

## Jednolita waluta w całym Chinach

**PEKIN PAP.** Agencja Nowych Chin podaje, że w myśl decyzji Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej o wprowadzeniu w całym kraju jednolitego systemu pieniężnego w Chinach północno-wschodnich i autonomicznym rejonie — Mongolia Wewnętrzna rozpoczęta została 1 kwietnia br. wymiana tamtejszych pieniędzy juany Chińskiego Banku Narodowego. Wprowadzenie jednolitego systemu pieniężnego przyczyni się do dalszej stabilizacji pieniądza chińskiego i do rozwoju gospodarki narodowej.

*Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!*

# GŁOS

## KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr

Stron 6

Wydanie A

NR 91 (722)

KOSZALIN, ŚRODA 4 KWIETNIA 1951 r.

ROK III

## Walka przeciw remilitaryzacji Trizonii wspólną sprawą narodów polskiego i niemieckiego

**Przemówienie ministra tow. A. Rapackiego na II konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską**

**BERLIN (PAP).** Jak już donosiliśmy, na drugiej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską w Berlinie przemawiał minister Adam Rapacki.

Przekazując zebranych gorące pozdrowienia i podziękowania narodu polskiego za wspólną manifestację uczuć przyjaźni w ciągu minionego miesiąca, minister Rapacki powiedział m. inn.:

Przyjaźń naszych narodów — to jest dzisiaj sprawa ludzkości, narodu niemieckiego i hartuje we wspólnej walce o najważniejszą sprawę — we wspólnej walce o po

kój. Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej był konkretnym i doniosłym aktem walki o pokój.

Minister Rapacki scharakteryzował następnie obecną sytuację międzynarodową, wspominając o szalejących, agresywnych poczynaniach imperializmu, o otwartej agresji przeciwko bohaterom Korei, o próbach rozszerzenia agresji na Chiny i inne kraje azjatyckie, o gorączkowych poszukiwaniach nowych ognisk wojny — przede wszystkim w Niemczech.

Sytuacja zarysowuje się coraz wyraźniej. z JEDNEJ STRONY — przeciwko ludzkości — spisek imperialistów, podżegaczy wojennych, handlarzy krwi, zbrodniarzy wojennych, zdrajców, wszystko co ludzkość ma najgorszego, najciemniejszego, najbardziej wstępnego i zgniewnego, z DRUGIEJ STRONY — w obronie ludzkości — uczciwi, dzielni ludzie wszystkich krajów, patrioci, demokraci, obrońcy pokoju, bojownicy postępu, demokracji i socjalizmu, wszyscy, którzy kochają ludzkość i chcą jej dobrze.

Cale narody — powiedział mowca — biora w swe ręce sprawę zachowania pokoju, zdecydowane bronić jej do zwycięskiego końca. Wasza odcyżna, obok Korei i Chin, znalazła się w samym ognisku światowej walki o pokój.

Mowca przypomniał jak imperializm amerykański od lat konsekwentnie przygotowuje realizację planu katastrofy Niemiec i zagrożenia Europy. Stwierdził, że w tym celu imperialiści dokonali rozbicia Niemiec i starają się odciąć ich zachodnią część od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, doszło do głosu to, co jest postępowe, pokojowe, młode i najlepsze w rrodzie niemieckim. Niemiecka Republika Demokratyczna — podkreślił min. Rapacki — opiera na mocnych fundamentach stosunków przyjaźni i wzajemnej pomocy z sąsiednimi narodami, a zwłaszcza z narodem polskim, utrwalając współpracę z nim — na gruncie pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna weszła do obrotu do pokoju skupiającego się wokół ZSRR i stanęła po stronie wszystkich waleczących o pokój narodów.

(DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

## Przyjaźń niemiecko-polska zabezpiecza pokój w Europie

**Depesza do Prezydenta RP B. Bieruta od uczestników II konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską**

**WARSZAWA PAP.** Uczestnicy obrad II konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wystosowali do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta depeszę w której czytamy:

„Delegaci II konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską pozdrawiają w Waszej osobie wielce szanowny Panie Prezydencie bohaterski naród polski. Wszyscy demokratyczni i pokojowi Niemcy szczerą się do przyjaźni łączą ich z narodem polskim. Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej był wielkim krokiem naprzód na drodze do umocnienia i pogłębienia szczerą przyjaźni między narodami Polski i Niemiec. Zdajemy sobie sprawę, że dzięki tej przyjaźni walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich prowadzona może być z większą siłą, a zlewniczenie Niemiec i zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego szybciej może być osiągnięte.

Naród Niemiecki, zjednoczony w wielkim Światowym obozie pokoju z Narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i wszystkimi innymi pokojowymi narodami, zdola przywrócić jedność Niemiec na zasadach demokratycznych i tym samym zabezpieczyć na zawsze pokój w Europie.

## Wiosenna kampania siewna głównym tematem obrad krajowej narady prezesów i sekretarzy ZSCH

**WARSZAWA (PAP).** 2 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada prezesów i sekretarzy zarządów wojewódzkich oddziałów Związku Samopomocy Chłopskiej. W

naradzie brał udział: minister rolnictwa — Jan Dąb-Kociol, przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL oraz przedstawiciele Instytucji i central spółdzielczych, współpracujących ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

W czasie narady działacze samopomocowi dokonali oceny przygotowań do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej. Szczególnie dużo miejsca poświęcono omówieniu zadań jakie w okresie przeprowadzania prac wiosennych stoją przed wszystkimi ogniwami i aktywistami ZSCH.

Jako główne zadanie wysunięto zmobilizowanie pracujących chłopów do pełnego wykonania podjętych zobowiązań produkcyjnych: — Jestem pewna, że każdy Polak — patriotą złoży swój podpis pod kartą narodowego Plebiscytu Pokoju — mówił gospodyni domowa WALENTYNA MARCZAK z Koszalina — Z wielką radością powitałam Manifest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Plebiscyt pokoju wykaże, że łączymy wspólną walkę o pokój i Plan 6-letni. Pragniemy pokoju, bo pragniemy życia i szczęścia na naszych rodzin, chcemy szczęśliwej przyszłości dla naszych dzieci, — a lepsze jutro zapewniamy nam socjalizm, którego podstapę buduje cały naród. Wiem, że wszystkie narody świata nie chcą wojny, że walczą o pokój i dlatego wierzę, że gwiazdki awanturzynek bankierów nie uda się rozpętać nowej pożogi. Stosunek wściekłych psów — srogów i rachołków amerykańskiego imperializmu potrafią spełnić i nieszkodliwić twarde ręce ludzi pracy.

W tym celu imienniech (DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

— „My, członkowie RZS „Gryf” w Łęcznie — głos uchwały spółdzielców — aby zmanifestować naszą łączność z międzynarodowym frontem walki o pokój i godnie uczcić Święto 1 Maja zobowiązujemy się zakończyć w ciągu 10 dni siew wiosenny na naszych polach spółdzielczych oraz dodatkowo obsadzić w roku bieżącym 5 hektarów odlogów.

## Strajk urzędników państwowych w Maroku

**PARYŻ (PAP).** Urzędnicy państwowi w Maroku rozpoczęli strajk, domagając się podwyżki płac. Pracownicy wszystkich kategorii wysłała delegację do władz publicznych i uchwalają rezolucję, w której żądają, że przyznanie podwyżki 12 proc. jest niedostateczne. Rezolucje podkreślają, że wobec stałej wyższej ceny obecne płace są głodowe.



Dnia 31 bm. w Warszawie w sali Rady Państwa, odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Na zdję. Prezydium Zjazdu. Przemawia członek Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jerzy Pyramont.

Na rozszerzone plenarne posiedzenie PKOP w dniu 31. III. br. przybyła Raymonde Dien, gorąco witana przez zebranych na sali obrad.

## RZS „Gryf” odpowiada na apel spółdzielców z Kani

**Tylko pokój zapewni nam realizację Planu 6-letniego i dlatego wyłożymy wszystkie swe siły aby go utrzymać — stwierdzają spółdzielcy z Łęczna w swych zobowiązaniach dla uczczenia 1 Maja**

Do rosnącej fali współzawodnictwa dla uczczenia Święta 1 Maja w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu wiosennej akcji siewnej, zwiększeniu produkcji roślinnej i hodowlanej włączyli się ostatnio odwołujący na apel spółdzielni produkcyjnej w Kani i Tynie niu CZŁONKOWIE ROLNI CZEGO ZESPÓŁU SPÓDZIELCZEGO „GRYF” W GROMADZIE ŁĘCZNO W POWIECIE BIAŁOGARDZKIM.

„My, członkowie RZS „Gryf” w Łęcznie — głos uchwały spółdzielców — aby zmanifestować naszą łączność z międzynarodowym frontem walki o pokój i godnie uczcić Święto 1 Maja zobowiązujemy się zakończyć w ciągu 10 dni siew wiosenny na naszych polach spółdzielczych oraz dodatkowo obsadzić w roku bieżącym 5 hektarów odlogów.

Z gospodarującymi mieszkańcami indywidualnie chłopami z naszej gromady — naprawimy współpracę na odległości 1 km drogę, wiedząc, że Białogard, w tym wyremontujemy i wybielimy srobnobem gospodarstwem spółdzielczą oborę na 30 krów, stajalnię na 17 koni i chlewnię na 17 świń. Prace powyższe zobowiązujemy się wykonać do dnia 10 kwietnia.

Do 10 lipca wykonamy sposobem gospodarczym kurnik na 1.000 sztuk drobiu. Do 10 kwietnia zasypujemy żbndne gnojowiki oraz doprowadzimy do estetycznego wyglądu obsiedle naszej gromady. Do 25 kwietnia zorganizujemy i uruchomimy pralnie elektryczne dla potrzeb naszych członków. Do 10 kwietnia urządziemy również łaźnię parową.

Przez cały rok nasze bratki rolne i hodowlane walczyć będą o lepszą wydajność produkcji i podwyższenie poziomu naszej hodowli. I tak bratki rolne z 1 hektara 180 q ziemiaków, zamiast planowanych 170 q, buraków pastewnych zbierzemy o 10 q z hektara więcej niż przewidziane planem, a marchwi pastewnej zamiast planowanych 150 q zobowiązujemy się zbierać 170 q z 1 hektara.

FRANCISZEK KLINCZYK, chlewnicz, zobowiązuje się zwiększyć tucz świń o 15 proc. Oborowy MLYNAR-

SKI KAZIMIERZ będzie wzorowo utrzymywał krowy spółdzielcze, podniesie ich zdrowotność i wydajność mleka. Kowal naszej spółdzielni TOMASZ ABREMEROW będzie czuwał, aby wszystkie maszyni rolnicze były na czas przygotowane do bitych prac pólnych, a stelmach JAN RYC KIEWICZ do dnia 15 kwietnia br. wyremontuje wszystkie nadszynki wozy i oszki okna w budynkach gospodarczych.

Zobowiązujemy się również zwiększyć wydajność pracy w czasie wiosennej akcji siewnej, wprowadzając szeroko w pol-zawodnictwo pracy. STANISŁAW KAROLCZYK zobowiązuje się w czasie siewów wykonywać konim dziennie 60 arów orki średniej, STEFAN RENRA — 65 arów, a HIERONIM KRAWCZYK aż 50 arów orki średniej dziennie. Spółdzielcy ci wezwali do współzawodnictwa w czasie siewów ogół członków naszej spółdzielni.

Takie są nasze zobowiązania. Wykonanie ich pomoże nam wzmocnić organizację i gospodarstwo naszej spółdzielni, a przez to zwiększy się nasz oddziaływanie na malarolnych i średniorolnych chłopów, którzy gospodarują jeszcze indywidualnie, co pomoże im w przekształceniu się o wyzyskań ko-hodarki spółdzielczej. Podkreślamy nasze zobowiązania. Pragniemy zdokumentować naszą wolę pokoju i budowania podstaw socjalizmu. Pragniemy się, że tylko spółdzielni produkcyjna gwarantuje mały i średniorolnemu chłopu dobrobyt i jasne perspektywy rozwoju, które przez odpowiedzialność można tylko w czasie pokojowej pracy. Bystano też, podkreślamy nasze zobowiązania, pragniemy włączyć się do pokojowej budowy naszej całej przegranej narodu, pragniemy zdokumentować, że na de wszystko mielibyśmy pokój i wstawiamy swa elty, by wcielił nie ze wszelkimi ludźmi mihiłacymi pokój na świecie, trwało go zapewnieni.

W imieniu członków spółdzielni w Łęcznie zobowiązania to podpisali: przewodniczący STANISŁAW BOCHSTAK, członek zarządu ANTONI BRYSIK oraz ALFONS JĘDRZEJEWSKI.

## Spoleczeństwo Koszalina entuzjastycznie wita manifest PKOP

**Każdy ostriota złoży swój podpis pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju**

**M**ANIFEST Polskiego Komitetu Obronców Pokoju był żywo komentowany w fabrykach, warsztatach, biurach, instytucjach i szkołach przez robotników i pracowników umysłowych w miastach i wsi w województwie koszalińskim. Sprawa pokoju — to sprawa najbardziej interesująca nas wszystkich, to sprawa naszego życia i naszej przyszłości. Wola walki o pokój jest powszechna. Pamiętajmy dobrze słowa Wołdy obozu pokoju Generalissimusa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujma w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Berlińska sesja Światowej Rady Pokoju i Europejska Konferencja Robotnicza w swoich uchwałach wskazała jednolitą pokojową drogę rozwiązania wszystkich tych spraw, które grożą ludzkości wojną — stwierdził WŁADYSŁAW KU RODER, majster malarski, pracownik Ziedn. Praca. Budownictwa Miejskiego w Koszalinie. — My Polacy dobrze pamiętamy groźbę wojny, toteż szczególnie dziś, kiedy mamy przed sobą perspektywę stwo

zenia lepszej, jaśniejszej przyszłości dzięki budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju, bronie będziemy pokoju, pomnażać siły gospodarcze naszego ludowego państwa, realizując zadania Planu 6-letniego. Zespół malarski, którego jestem brzygadierem wykonuje obecnie od 200 do 300 proc. normy, przyznając się w ten sposób na swoim odcinku do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego.

W plebiscycie pokoju wzięliśmy wszyscy udział składając swe podpisy, aby przyczynić się do sprawy utrwalenia pokoju, tak jak codziennie walczymy o pokój przekraczając normy pracy.

Tylko walcząc wytrwale o realizację planów produkcyjnych umacniamy sprawę pokoju — stwierdza KAZIMIERZ DROZD cieśla spółdzielni budowlanej „Filar”. — Wzmocniamy naszą gospodarkę krajową, dając dodatkową produkcję i w ten sposób zwiększamy siłę obronną naszego kraju. Utrwalimy i pogłębimy przyjaźń z narodem niemieckim, popierając jego walkę o zjednoczenie państwa niemieckiego, o jego demilitaryzację i denazifikację, o wykonanie uchwał poczdamskich. W ten sposób pokrzyżujemy plany imperialistów amerykańskich usiłujących stworzyć niemiecką armię faszystowską, hinduczną według wzorów hitlerowskich i zmierzających do zniszczenia narodowego i państwowego bytu naszej Ojczyzny.

— Jestem pewna, że każdy Polak — patriotą złoży swój podpis pod kartą narodowego Plebiscytu Pokoju — mówi gospodyni domowa WALENTYNA MARCZAK z Koszalina — Z wielką radością powitałam Manifest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Plebiscyt pokoju wykaże, że łączymy wspólną walkę o pokój i Plan 6-letni. Pragniemy pokoju, bo pragniemy życia i szczęścia na naszych rodzin, chcemy szczęśliwej przyszłości dla naszych dzieci, — a lepsze jutro zapewniamy nam socjalizm, którego podstapę buduje cały naród. Wiem, że wszystkie narody świata nie chcą wojny, że walczą o pokój i dlatego wierzę, że gwiazdki awanturzynek bankierów nie uda się rozpętać nowej pożogi. Stosunek wściekłych psów — srogów i rachołków amerykańskiego imperializmu potrafią spełnić i nieszkodliwić twarde ręce ludzi pracy.

# Narody ruszyły do walki o Pakt Pokoju

Łotem błyskawicy przebiegał apel Światowej Rady Pokoju przez cały świat. Dotarł on wszędzie, mimo że wrogowie pokoju nie szczędzili wysiłków, by osłabić jego znaczenie. Kurtyna milczenia, jaką amerykańska prasa imperialistyczna zapuściła wokół uchwał Światowej Rady Pokoju, nie była w stanie odgradzić narodu amerykańskiego od armii bojowników o Pakt Pokoju. Cenzura tytułowa gestapowców okazała się marną zaporą wobec prądu bijącego z uchwał berlińskich, które mobilizują do dalszej walki lud jugosłowiański. Represje i szykany sprzedanych rządów wobec własnych narodów nie zdołały spalić woli ludów.

Narody zrozumiały, że walka o Pakt Pokoju jest walką o życie, o spokojny byt milionów ludzi, o radość przyszość wszystkich dzieci na świecie. Pakt Pokoju bowiem jest fundamentem, na którym można będzie wzniesić gmach trwałej, pokojowej współpracy międzynarodowej. Zadanie za warcia tego paktu to jednomyślnie żądanie całej postępującej ludzkości.

Apel w sprawie Paktu Pokoju — to żądanie milionów robotników całej Europy, którzy na Europejskiej Konferencji Robotniczej Niemiec zorganizowali bojowy oddział stojący nieugięcie na straży pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości narodów naszego kontynentu.

Apel o Pakt Pokoju — to żądanie milionowych rzesz młodzieży świata. Światowy Tydzień Młodzieży, zmobilizował młodych ludzi wszystkich krajów, dodał im bodźca do czynnego przeciwstawienia się ludobójczym spiskom spadkobierców Hitlera.

W NORWEGII, AUSTRII i kilku innych krajach Europy kampania zbierania podpisów pod Apellem o Pakt Pokoju została już rozpoczęta. Zbieraniu podpisów towarzyszy wzmożona aktywność komitetów obrońców pokoju, szeroko rozwinięta kampania uświadamiająca. W ciągu pierwszych trzech dni sebrano w Austrii więcej podpisów niż w ciągu dwu tygodni zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

We FRANCJI akcją zbierania podpisów poprzedza kampania przygotowawcza, podczas której Komitety Obrońców Pokoju organizują tysiące zebrań w miastach i wsiach, w fabrykach i kopalniach, celem omówienia znaczenia Paktu Pokoju. Równocześnie trwa referendum przeciw remilitaryzacji Niemiec, w którym dotychczas wzięło udział przeszło sześć milionów ludzi.

We WŁOSZACH apel o zawarcie Paktu Pokoju wywołał w narodzie włoskim nowe sily do walki przeciw wojnie. W prowincjach Modena, Bolonia, Reggio, Emilia, w Mediolanie i wielu, wielu innych odbyło się już tysiące zebrań i konferencji na których lu-

## Młodzież francuska nigdy nie będzie walczyć przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej

— oświadcza RAYMONDE DIEN na konferencji prasowej w Warszawie

WARSZAWA. PAP. — „Młodzież francuska nigdy nie będzie młosem armatnim dla amerykańskich imperialistów i nigdy nie będzie walczyć przeciwko narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej” — oświadczyła na konferencji prasowej w dn. 2 bm. w Warszawie — Raymonde Dien.

Podczas konferencji Raymonde Dien i jej mąż Paul Dien — działacze społeczni, opowiedzieli przedstawicielom prasy krajowej i zagranicznej, o walce młodzieży francuskiej o pokój oraz podzieliли się swoimi wrażeniami z pierwszych dni pobytu w stolicy. „Podobnie jak Polska—Fran-

dzie różnych przekonań postanowili wspólnie poprzeć apel. Również aktywność, powiększają się szeregi bojowników pokoju ANGLII, SZWECJI, DANII. Coraz energiczniej występują przeciw podłym planom amerykańsko - hitlerowskich zbrodniarzy masy pracującą NIEMIEC ZACHODNICH.

NARODY DALEKIEGO WSCHODU, świadome niebezpieczeństwa, jakie im zagraża ze strony zaborczego imperializmu amerykańskiego postanowiły zjednoczyć wszystkie swe sily w walce o Pakt Pokoju. Manifestacją tej jedno-myślności była uroczysta akademia w Pekinie, na której przedstawiciele CHIN LUDOWYCH, AUSTRALII, INDII, INDONEZJI odczytali ślubowanie nie spocząć w walce, póki nie zostaną pokrzykowane plany agresorów amerykańskich w Korei, w Chinach i in-nych krajach, póki nie zostaną zagwarantowane powszechny pokój.

W INDIACH kampania zbierania podpisów pod Apellem Pokoju została już rozpoczęta. Z dnia na dzień rośnie liczba podpisów.

### Po raz pierwszy w Polsce

## Zakłady Starachowickie uruchomiły taśmową produkcję samochodów

STARACHOWICE (PAP). Dnia 2 kwietnia br. w zakładach starachowickich, dzięki

### Nikczemna napaść titowskich gestapowców na dyplomatę węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). W dniu 31 marca dokonano w Belgradzie prowokacyjnego napadu na charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Jugosławii Istvana Hrabca i szofera poselstwa Radna'a.

Wieczorem tego dnia agencja jugosłowiańskiego urzędu bezpieczeństwa UDB zatrzymała samochód poselstwa węgierskiego, wytlagnęli kierowcę Radna'a z naszymi, obalili i pobili.

### Posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadama, że posiedzenie komisji kultury i sztuki odbędzie się w piątek, dnia 6 kwietnia 1951 r., o godz. 10-tej w sali domu poselskiego przy ul. Wilejskiej nr 4.

W tym, aby Niemcy Zachodnie nie stały się ponownie ośrodkiem agresji — powiedziała Raymonde Dien. Dlatego młodzież francuska wraz z całym narodem jak najostrzej protestuje przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, dokonywanej przez amerykańskich imperialistów.

W walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich młodzież francuska bierze żywy udział zbierając podpisy w wielkim plebiscyście.

Również młodzi Francuzi w wojsku i we flocie pomimo przesładowań ze strony reakcyjnego rządu francuskiego walczą o pokój i niezależność Francji.

W JAPONII. Biuro wykonawcze Japońskiego Komitetu Obrońców Pokoju, które grupuje przedstawicieli związków zawodowych, organizacji demokratycznych, młodzieży przyjęło uchwałę o zorganizowaniu akcji zbierania podpisów pod Apellem Pokoju oraz równoczesnego wzmocnienia kampanii zbierania podpisów pod żądaniem zaprzestania re-militaryzacji Japonii i zawarcia traktatu pokojowego.

Apel o Pakt Pokoju poruszył ludy EGIPTU, AMERYKI LACIŃSKIEJ, AFRYKI POŁUDNIOWEJ, KANADY, STANÓW ZJEDNOCZONYCH, IRANU itd.

W BUŁGARII, na WĘGRZECH, w CZECHOSŁOWACJI i ALBANII kampania zbierania podpisów rozpoczęła się w pierwszej połowie kwietnia. Obecnie odbywają się w tych krajach masowe wiece i zebrania, na których ludzie pracy zobowiązują się swym podpisem zadokumentować wolę wywalczenia pokoju. „Ofiarną pracą produkcyjną — czytamy w odezwie Węgierskiej Rady Pokoju — i na leżywym wykonaniem robót

wytrwałej i pełnej pracy zespołu inżynierów techników i robotników uruchomiono pierwszy w Polsce taśmowy montaż samochodów ciężarowych. W uroczystości rozpoczęcia produkcji taśmowej wzięli udział minister Przemysłu Ciekłego — J. Tokarski, wiceminister R. Fidecki, przedstawiciele KW PZPR z Kiele oraz robotnicy i pracownicy techniczni fabryki.

Uruchomienie taśmowego montażu samochodów jest wielkim osiągnięciem załogi fabryki starachowickiej. Nowoczesne urządzenia i sam pas montażowy, długości 132 m zaprojektowane zostały przez polskich inżynierów i techników. Większość urządzeń wykonana została w zakładach starachowickich.

### W tym celu, aby izolować od tego ożywczo przykłądu te części Niemiec, w której sprawuje rządy.

Omawiając wysiłki imperia-listów w kierunku stworzenia w Niemczech Zachodnich bazy wypadowej do nowej agresji, młn. Rapacki podkreśla, że uciśk imperialistyczny ma tam szczególnie bezwzględny i jawny charakter. Wraz ze wszystkimi bojownikami o pokój — oświadcza młn. Rapacki — naród polski z braterską sympatią podziwia nieugiętą walce zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej, tamtejszych obrońców pokoju i patriotów — twarzą w twarz z imperializmem i odradzającym się hitleryzmem. Siłainachnieniem tego zażartego i wzmagającego się oporu zachodnio-niemieckich bojowników o pokój jest poczucie nierozwartej jedności z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Narodu niemieckiego nie zdoła rozdzielić sztuczny kordon narzucony przez imperializm i ostatecznie w zjednoczonych Niemczech zwycięży pokój i niezależność narodu niemieckiego. Imperjaliści amerykańscy widzą, że Niemcy zjednoczone i pokojowe nie będą wyciągać dla nich kasztanów z ognia wojny. Takich Niemiec nie chce więc imperializm. Ale takich właśnie Niemiec chce ołbrzymia większość narodu niemieckiego, chce cała postępująca ludzkość i wszystkie pokój milu-

polnych wzmocnimy i obroni-my naszą szczęśliwą przyszość, obronimy Węgierską Republikę Demokratyczną”. Kampania o Pakt Pokoju w krajach budujących socjalizm poparta jest konkretnym czynnikiem pokoju, który wzmacniając ich siłę obronną i gospodarczą, przyczyni się do wzmocnienia światowego frontu pokoju.

Do głosu milionów obrońców pokoju wszystkich krajów dołącza się głos polskich bojowników o pokój. Słowa Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbiły się silnym echem w sercach i umysłach wszystkich patriotów polskich. Wezwanie do udziału w Narodowym Plebiscyście Pokoju mobilizuje cały naród polski. Plebiscyt staniemy się wielką ogólnonarodową manifestacją naszego umiłowania pokoju, naszej gotowości walki o pokój, a zarazem naszej nieprzejednanej nienawiści wobec agresorów amerykańskich, — podpalaczy świata.

Na apel Światowej Rady Pokoju i Manifestu PKOP odpowiemy masowym udziałem w Narodowym Plebiscyście Pokoju, od powiemy wzmocnionym wysiłkiem pracy nad realizacją zadań Planu C-letniego.

Z wysiłków milionów ludzi różnych narodów, zamieszkujących różne kontynenty, zrodzi się potężna siła, która potrafi pokój na rzucić.

L. M.

## Vietnamskie wojska przełamały francuskie linie obronne

PEKIN (PAP). Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, w nocy z 28 na 29 marca vietnamska armia ludowa zniszczyła francuskie pozycje obronne w Fulai, Neokaleku, Ot-To-Trak (na północ od Hoy).

Wojska ludowe stoczyły wielkie walki przeciwko przybyłym posiłkom nieprzyjaciela, składającym się z 8 kompanii 2-go pułku legionu cudzoziemskiego i połowy 27 batalionu strzelców algejskich, którym towarzyszyło lotnictwo i artyleria.

# Walka przeciwko remilitaryzacji Trizonii wspólną sprawą narodów polskiego i niemieckiego

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

jące narody, a wraz z nimi cały naród niemiecki.

Następnie młn. Rapacki podkreśla ogromne znaczenie przyjaźni polsko - niemieckiej w walce o pokój. Szowinizm, rewizjonizm, nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie — podkreśla mówca — to jedno z głównych narzędzi imperialistycznego programu agresji, ucisku narodo-wego i faszyzmu w Niemczech. Grozi to nie tylko narodowi polskiemu, lecz stanowi również realną i poważną groźbę dla narodu niemieckiego. Dlatego też rozwijanie i pogłębianie przyjaźni polsko - niemieckiej ma tak wielkie znaczenie dla pokoju i dla obu naszych narodów.

Podczas gdy imperialiści — stwierdza mówca — nawijają do tradycji krwawych walk narzuconych oglis obu narodom przez panującą klasę wyzyskiwaczy, my nawijamy do tradycji braterskiej manifestacji ludności niemieckiej na cześć powstańców polskich z 18<sup>ty</sup> r., do tradycji Wlosny Ludów, do tradycji Juliana Marchlewskiego, Róży Luksemburg i generała Karola Świerczewskiego. Nawijamy do tradycji wspólnej, męczeńskiej walki w obozach koncentracji wch przeciwko wspólnym wrogom. Tworzymy również nowe tradycje, tradycję wspólnej walki o pokój, o niezależność narodów, o postępie i sprawiedliwość społeczną.

Młn. Rapacki stwierdza, że miliony mieszkańców byłym nowym doniosłym krokiem na zwy-

## Poważny wzrost obrotów handlowych w ZSRR w wyniku obniżki cen

MOSKWA (PAP). Dnia 31 marca br. zakończył się w ZSRR pierwszy miesiąc handlu po nowych znionych cenach. Wiadomości napływające z wielu obwodów i republik świadczą o poważnym wzroście obrotów towarowych.

Ludność zakupuje znacznie więcej towarów wysokiej jakości: wysokogatunkowe tkaniny, pianina, wybory jubiler-skie ze złota i srebra, motocykle, samochody itd. Dotyczy to nie tylko większych ośrodków przemysłowych ZSRR jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Baku itd., lecz również najbardziej odległych rejonów.

Z syberyjskiego miasta Omska podają, że kołchoźnicy tego obwodu zakupili ostatnio około 5.000 odbiorników radiowych, 3.000 maszyn do szycia, 1.500 patefonów, 4.000 rowerów, 900 motocykli i samochodów. Kołchoźnicy zakupują masowo wyroby jedwabnicze i wysokogatunkową wełnę.

Szybko rozwija się rzadzieżka sieć handlowa. W rub. we-wsiach Republiki Białoruskiej uruchomiono 300 nowych sklepów. Setki sklepów otwarto w miastach i wsiach Altaju, kraju Krasnodarskiego oraz w innych obwodach Syberii.

## Walka o pokój i niezależność Włoch głównym zadaniem włoskiej klasy robotniczej

### Oświadczenie Togliattiego i Secchii w przededniu krajowego kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” opublikował oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti i zastępcę sekretarza generalnego Pietro Secchii na temat zadań, stojących przed Włoską Partią Komunistyczną w związku z rozpoczynającym się dnia 3 kwietnia Krajowym Kongresem Partii.

Osiągnięcia z jakimi partia przychodzi na swój VII Kongres są znaczne — powiedział Togliatti. — Wystarczy przypomnieć wykazaną przez nas niezłomną siłę oporu. Wywierano na nas brutalną presję w rozmaitych formach, lecz wszystko to okazało się daremne.

Wzmocnienie jedności klasy robotniczej jest niezbędną przesłanką dalszego rozszerzenia frontu i sukcesu walki o pokój.

Usiłowano zamordować sekretarza naszej Partii. Zbrodnię tę wykorzystano, aby wciągnąć do więzień tysiące naszych aktywistów i podjąć próby zdelegalizowania naszej Partii. Sy-sfematycznie gwałci się konstytucję, aby móc zadawać nam cięsy.

VII Kongres Komunistycznej Partii Włoch — powiedział Secchia — musi postawić i rozwiązać zagadnienia organizacyjne, które pomogą nam znaleźć drogę do realizacji tej „wielkiej zgody”, które pomogą nam organizować i wzmocnić walkę o pokój, pracę i wolność, wzmocnić jedność klasy robotniczej i powiększyć liczbę jej sojuszników.”

Mimo to — powiedział Togliatti — liczebność naszych szeregów wzrosła, wzrosło zainteresowanie i sympatia dla nas ze strony najzdrowszej części społeczeństwa, klasy robotniczej.

## Audjencia pożegnalna pośła Danii u Prezydenta RP

Zastępca sekretarza generalnego Secchia stwierdził w swym oświadczeniu, że walka o uratowanie pokoju będzie na celowym naszym zadaniem, po-nieważ niebezpieczeństwo wojny staje się coraz groźniejsze...

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji pożegnalnej dotychczasowego pośła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Danii w Warszawie p. J. Wilhelma H. Eickhoffa.

## Walka przeciwko remilitaryzacji Trizonii wspólną sprawą narodów polskiego i niemieckiego

cięskiej drodze przyjaźni niemiecko-polskiej. W miesiącu tym — oświadczył mówca — stoczyliśmy jeszcze jedną bitwę z imperialistycznym fałszem i oszustwem. Głosiliśmy w tym miesiącu dobitniej jeszcze prawdę o Polsce Ludowej —kraju pokoju. Waszą pracą tego miesiąca przyczyniliście się do zapewnienia przyjaźni i solidarności dwóch narodów walczących o pokój, przyjaźni która nie ma nic wspólnego z koniunkturalnymi sojuszami rządów imperialistycznych. Nasza przyjaźń jest przyjaźnią ma- ludowych i narodów w imię ich najżywniejszych interesów, w imię wspólnej sprawy całej ludzkości. Jest więc przyjaźnią nie przemijającą. Sprawdzianem i potwierdzeniem tego trwałego, postępowego charakteru naszej przyjaźni, jej nie-rozerwalnego związku ze sprawą pokoju i postępu na całym świecie, jest dla nas budujących w Polsce socjalizm fakt że wazym i naszym przyzwoicielem jest Związek Radziecki — twierdzą pokojni i oświecony nową epoką w dziejach ludzkości. Potwierdzeniem ogólnoludzkiej wartości naszej przyjaźni jest fakt, że wazym i naszych przyzwoicielem jest wielki obrońca pokoju i chorągwie postępu — Józef Stalin.

Podkreślając, że w Warszawie zebrał się właśnie zjazd polskich obrońców pokoju, młn. Rapacki stwierdza, że zjazd ten wyrazi solidarność całego narodu z uchwałami Światowej Rady Pokoju — z

tą przede wszystkim, która przeciwstawia się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i domaga się zawarcia pokoju ze zjednoczonymi, pokojowymi i demokratycznymi Niemcami. Zjazd ten odpowiada tym samym w imieniu narodu polskiego — oświadcza mówca — na waszą manifestację przyjaźni.

Kończąc swe przemówienie, młnister Rapacki powiedział: — Obronić pokój, zwyciężyć w tej wielkiej bitwie o przyszłość ludzkości, narodów i każdego z nas — oto sprawa przyszości narodu polskiego i narodu niemieckiego, oto są boki sensu naszej przyjaźni, dla której tyle zdążyliśmy.

BERLIN. Po dwudniowych obradach zakończona została w Berlinie II konferencja Niemieckiego Tow. Krzewienia Pokoju i Doświadczonych Stosunków z Polską.

W dyskusji nad referatem premiera Grotewohla przemawiało kilkudziesięciu delegatów, którzy zwrócili uwagę na wzrost wpływów Towarzystwa i na fakt wzmagającej się w społeczeństwie niemieckim świadomości znaczenia przyjaźni z narodem polskim, jako nieodzownego warunku zachowania pokoju. Wśród bu-rzliwych oklasków mówcy przekazywali konferencji najlepsze życzenia robotników, chłopów, reprezentantów kobiet i młodzieży. Po dyskusji nastąpił wybór władz. Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie dr. Johannes Stroux.

# Jak amerykański imperializm „pomagał” Polsce burżuazyjnej

**A**ntynarodowa polityka burżuazji polskiej sprawiła, że w okresie międzywojennym kraj nasz był stale przedmiotem przetargów imperialistycznych i rynkiem eksploatacyjnym przez grupy kapitalistyczne. Rodzimi wyzyskiwacze kapitalistyczni, zjednoczeni w osławionym Lewiatanie, usilnie spełniali życzenia i rozkazy swych mocodawców z międzynarodowej finansjery, wśród której dominował kapitał amerykański.

Jak podaje St. Backer, doradca polityczny Wilsona, w publikacji pt. Woodrow Wilson — Pamiętniki i dokumenty (1922 r.) — „Polska i jej armia pod komendą francuską: le go sztafu generalnego stała się „militarnym satelitą Francji”. W tańszych aktach protokółów Rady Czterech (Wilson, Lloyd George, Clemenceau, Orlando) z okresu Traktatu Wersalskiego znalazł się następujący wywód Clemenceau z 2.VI.1919 r.

„Gdy mówiliśmy o ustanowieniu Polski, trzeba pamiętać, że uczyniono to nie tylko dlatego aby naprawić jedną z największych krzywd historii. Pragniemy stworzyć barierę pomiędzy Niemcami i Rosją”.

Co miało oznaczać ta „bariera”, wyjaśniła w komentarzu do tych słów St. Backer: „Polacy mieli być użyci do powstrzymania bolszewizmu.”

Toteż pierwsza pożyczka amerykańska, tzw. emisyjna pożyczka dolarowa, udzielona Polsce w r. 1930 w wysokości 18 milionów dolarów, przeznaczona na rynek przez grupę Rockefellera miała charakter wybitnie wojenny. W przeważającej części została ona użyta na agresywną wojnę przeciw Krajowi Rad. To samo dotyczy amerykańskiej pożyczki „reliefowej” (t. zw. hooverowskiej), z której znaczna część poszła na zakup amerykańskiego demobilu.

Długi tego okresu zaciążyły poważnie na dłuższym rozwoju polskiej ekonomiki. To-

warzysz Bierut w ten sposób mówi o pożyczce reliefowej w swym referacie na VI Plenum KC PZPR:

„Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy tzw. pożyczki hooverowskiej dla Polski po pierwszej wojnie światowej. Jak się okazuje w świetle publikacji Lizi Nańdów, tylko niłka część tzw. „Reliefu” była darmowa, przytaczającą zaś część stanowiły wysoce oprocentowane kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn, ani surowców. Mimo, że towary były lichej jakości, przeważnie z pozostałości zapasów wojennych, policzona ceną dwa i pół raza wyższe od cen normalnych.”

W r. 1925 Ameryka przyznała Polsce drugą pożyczkę w wysokości 35 milionów dolarów. Pożyczka „a została udzielona przez „Dillon, Read et Comp.” na warunkach mało

odbiegających od praktyk wyzysku kolonialnego. Podczas gdy stopa procentowa na giełdzie nowojorskiej wahała się w tym czasie od 3 do 4 proc. rocznie, obciążenia pożyczki dillinowskiej dochodziły do 15 proc. W tym samym okresie firma „Dillon, Read et Company” udzielała dużych pożyczek długoterminowych niemieckim monopolistom na 3 proc.

Na zabezpieczenie tej stóskunkowo małej pożyczki ówczesny rząd polski oddał wszystkie dochody brutto z polskiej kolei państwowych i wpijwy z akcyzy cukrowej.

Trzecia pożyczka amerykańska, tzw. stabilizacyjna z r. 1927, (62 miliony dolarów) zaciągnięta przez rząd sanacyjny, oddała bez skrupułów Bank Polski pod kuratelę Waal Street. Wydelegowany wówczas do Polski Mr. Dewey, jako „doradca” finansowy rządu Pilsudskiego, miał decydujący głos w sprawach polskiej polityki finansowej, a zwłaszcza kredytowej. Intencją Deweya było nadanie Polsce charakteru kolonialnego. Na marginesie tej transakcji prof. Grabski pisał: „utraciłmy już niezależność naszej polityki kredytowej...”

Haniebny stan zależności gospodarczej Polski i wyzysku mas pracujących przez amerykańskich i niemieckich monopolistów entuzjazmował sanacyjnego prezesa BGK, Góreckiego, który mówił: „Dopiero obecnie możemy dać kapitalistom zagranicznym niezbędną gwarancję tąd i porządku wewnętrznego, jakiego oczekiwali od nas od dawna...” („Pięć lat na froncie gospodarczym” r. 1931).

Ta „gwarancja” rządów faszystowskich w Polsce dla rabusów Waal Street rozchwalla imperialistów do tego stopnia, że np. ambasador amerykański Stetson, interweniował u „mocarstwowego” premiera Świątlickiego w sprawie strajku w hucie „Matylda”, należącej do spółki harimanowskiej. Stetson domagał się mianowicie, aby rząd natychmiast złamał opór hutników.

Tak wyglądała mocarstwowość sanacji i suwerenności Polski przedwrośniowej.

**L. KOCHAŃSKI**

# Stanie się rzeczywistością piękne marzenie Piotra Śliwińskiego — będzie oficerem

7 lat miał zaledwie Piotr Śliwiński, kiedy wybuchła druga wojna światowa, a wraz z nią nastąpiła okupacja niemiecka. Ciężko było małemu Piotrusiowi. Niejednokrotnie do domu zapadał płód. A najgorsze dla niego było to, że nie mógł uczęszczać do szkoły. Często marzył o nowel, wolnej Polsce, pełnej chleba — Polsce, w której nie zabraknie szkół dla dzieci i pracy dla ich rodziców.

ych dążeń i ambicji, a wprost przeciwnie — jeszcze bardziej umocnił się w swych postanowieniach; przerosłszy się one teraz w decyzję dojrzałego, uświadomionego człowieka. Nie dawno nastąpił długi wyczekiwany moment. Piotr Śliwiński złożył w Wojskowej Komendzie Rejonowej podanie z prośbą o przyjęcie go jako słuchacza do Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej.

Nadszedł rok 1945. Do Łodzi — miasta Piotra przybyła wraz z oddziałami radzieckimi pierwsza czołwarka armii polskiej, niosąc wywołanie umęczonym mieszkańcom. Początkowo z niemiłym doświadczeniem przyglądał się 14-letni chłonce kolumnie czołgów, która torowała drogę niemu wojskom. Nie mógł oderwać oczu od dymiących słoty czołgów. Jakże bardzo pragnął w tej chwili być do nich podobny! Jak dobrze i radośnie musi być na sercu, gdy czuje się miłośnik i szczeniaka tych ludzi! Radośnie witał Piotr nosicieli wolności — czołgistów Wojska Polskiego. Coraz prosił ich, by zabrali go ze sobą — chciał wziąć udział w ostatecznym rozliczeniu hitlerowskich bandytów, pomścić ciężkie lata niewoli i krzywdy, których doznał matka i on sam. Czołgści serdecznie odnieśli się do chłonce. Nie pierwszy raz już ich tak spotykano, nie pierwszy raz czyteli w oczach dzieci i kobiet całą prawdę minionych ponurych lat i rozumieli, co się dzieje w sercu Piotra. Zanotowali go z mechanizmem czołgu, poczuli stawał go chlebem, stąd zaczęli. Ale ze sobą nie zabrali. Zaprowadzili rozpaczonego do matki, tłumacząc i obiecując mu, że gdy dorosnie — będzie miał pełne prawo i możliwości wstąpić do Wojska Polskiego. W dniu tym chłonce poprzedził sobie w duchu: „Muśszesz zostać czołgistą, oficerem”.

— Chciałbym zostać oficerem — mówi ZMP-owiec Śliwiński — wychowywać młodych żołnierzy w duchu umiłowania ojczyzny, w duchu umiłowania nowego życia. Pragnę zostać oficerem Wojska Polskiego, bo wydaje mi się, że nie ma bardziej zaszczytowego stanowiska, jak stać na straży naszych osiągnięć i zdecydowanie bronić go.

— Często myślę o bohaterstwie żołnierzy i oficerów w ostatnich wojnie, do czego zdolny jest naród, który zdobył prawdziwą wolność. Być obrońcą ludzi pracy, ochraniać ich pokolowy trud, samemu nie szczędzić sił dla rozwoju pokojowego, radośniego życia, i dla wzmocnienia obronności kraju — oto czego nam uczy ich przykład. Nie mogę myśleć bez najcięższego wzruszenia o takich ludziach, jak Bohater Związku Radzieckiego, — prawdziwy człowiek — Aleksiej Mereszew. Chciałbym mu dorównać w harcie, odwadze i oddaniu dla ojczyzny. Będzie o to walczył. Będzie oficerem Wojska Polskiego to znaczy, być człowiekiem, którego cały naród kocha, darzy szacunkiem i zaufaniem. Tęgo za ufania nie wolno mi będzie zawieść.

— Często myślę o bohaterstwie żołnierzy i oficerów w ostatnich wojnie, do czego zdolny jest naród, który zdobył prawdziwą wolność. Być obrońcą ludzi pracy, ochraniać ich pokolowy trud, samemu nie szczędzić sił dla rozwoju pokojowego, radośniego życia, i dla wzmocnienia obronności kraju — oto czego nam uczy ich przykład. Nie mogę myśleć bez najcięższego wzruszenia o takich ludziach, jak Bohater Związku Radzieckiego, — prawdziwy człowiek — Aleksiej Mereszew. Chciałbym mu dorównać w harcie, odwadze i oddaniu dla ojczyzny. Będzie o to walczył. Będzie oficerem Wojska Polskiego to znaczy, być człowiekiem, którego cały naród kocha, darzy szacunkiem i zaufaniem. Tęgo za ufania nie wolno mi będzie zawieść.

Miał rację Piotr Śliwiński! Środki wokół. Coraz więcej w Polsce chleba, maszyn i radości. Rosną miasta, nie milnie szum fabryk, znikają ślady wojny, ludzie zaurają ostatnie odłogi. Na straży pracy i pokoju stoi nasze ludowe Wojsko Polskie — wierny sojusznik niezwydzonej Armii Radzieckiej. Synowie robotników i chłopów ochraniają trud swych ojców, matkę, siostrę i braci. Wkrótce znajdziesz się w ich szeregach. Pamiętaj! Cały naród ufa ci i wierzy.

Miał rację Piotr Śliwiński! Środki wokół. Coraz więcej w Polsce chleba, maszyn i radości. Rosną miasta, nie milnie szum fabryk, znikają ślady wojny, ludzie zaurają ostatnie odłogi. Na straży pracy i pokoju stoi nasze ludowe Wojsko Polskie — wierny sojusznik niezwydzonej Armii Radzieckiej. Synowie robotników i chłopów ochraniają trud swych ojców, matkę, siostrę i braci. Wkrótce znajdziesz się w ich szeregach. Pamiętaj! Cały naród ufa ci i wierzy.

## Zołożą portu walczy o obniżkę kosztów własnych (5)

# Oddziałowa organizacja partyjna winna kontrolować wykonanie planu finansowo-gospodarczego

Dotyychczasowy dorobek załogi BP „Starówka” na odcinku walki o obniżkę kosztów własnych jest dość znaczny: lepsze wykorzystanie rezerw eksploatacyjnych, zlikwidowania znacznej części przerosłów administracyjnych, wprowadzenie do eksploatacji niewykorzystanego dotąd sprzętu itp.

Jaki był udział w tej walce oddziałowej organizacji partyjnej?

nie docenianiu i niezrozumieniu jego istotnej wartości i mobilizującej roli w walce całej załogi naszego portu o zmniejszenie wskaźnika kosztu przetwarzanej tony towaru.

A już jako działowag należy ocenić fakt, że pracownik dyrekcji ZPS, ob. Szczepan z Działu Kosztów Własnych, odmawia referentowi gospodarczemu BP „Starówka” wyjaśnienia treści przesyłanych na nabrzeża planów finansowo-gospodarczych motywując to tym, że „na razie to nastawia mi się tylko na sprawozdawczość, więc nie potrzeba tego analizować”.

„Tylko w oparciu o dokładną znajomość źródeł narastania kosztów będzie można dokonać na nabrzeżu dalszych usprawnień organizacyjnych, zlikwidować istniejące jeszcze tu i ówdzie przerosły”

lowe wózki byłyby już dawno przez warszaty naprawione. Również gdyby organizacja partyjna więcej była zaangażowana w produkcję, to towarzysze ze „Starówki” nie mieliby obojętnego stosunku do faktu, że ostatnio wydajność pracy na ich nabrzeżu mocno się obniżyła m. in. właśnie na skutek braku odpowiednich wózków.

Wnioski jakie z tego stanu rzeczy winna wyciągnąć egzekutywa organizacji partyjnej „Starówka”, są jasne: więcej konkretnego, codziennego zainteresowania sprawami gospodarczymi w ogóle, a wykonywaniem planu finansowo-gospodarczego w szczególności, oraz stała i systematyczna analiza kosztów własnych dokonywana przez kierownictwo i aktyw gospodarczy — Biura Portowego.

pisał w numerze z dnia 10.III br. odnośnie „Starówki” i dziś wypadła nam te słowa powtórzyć.

Czy można bowiem te źródła poznać bez systematycznej analizy wyników realizacji miesięcznego planu finansowo-gospodarczego? Należy raczej żądać, że egzekutywa organizacji partyjnej przy BP „Starówka” przechodzi na tym swoim przedmiocie do porządku.

Gdyby bowiem egzekutywa zapoznała się z zagadnieniem kosztów własnych i wyciągała wnioski z analizy planu finansowo-gospodarczego, wówczas na pewno potrafiłaby wyznaczyć swoim 24-em agistratorom partyjnym konkretne zadania w walce o tańszy przetwórci i potrafiłaby również w porę zapobiec, by nie oboźniono wy budowania akumulatorni na nabrzeżu co najmniej o 3 tygodnie, by sztaplarki nie stały beczynnie już drugi miesiąc, by w magazynie nie zabrakło karbidu i lamp, niezbędnych w czasie nocej pracy, a 2-ko-

nie stawianych na naradzie i mobilizowaniu członków partii do aktywnego udziału w dyskusji.

Organizacja partyjna, czuwając również nad tym, by została dopilnowana przez radę zakładową i kierownictwo go spodarce realizacja wniosków i uchwał przyjętych na tych naradach.

Wśród organizacji partyjnych Szczecina znajdziemy wiele takich, które dużo uwagi i wysiłków poświęcają zagadnieniu narad wytwórczych. Tak np. Komitet Zakładowy przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego dołożył wiele starań, by rady zakładowe organizując narady nasyciły polityczną treścią obrady, by uczestnicy wnosili konkretne propozycje, by podejmowano wiążące uchwały. Komitet Zakładowy rozbudził na tym odcinku oddziałowe organizacje partyjne i pomógł im w szukaniu nowych, najbardziej skutecznych form narad. Dlatego też nie trudno znaleźć przykłady dobrze zorganizowanych i owocnych narad wytwórczych. Rewizja harmo nogramów budowy przez uczestników narad stała się w ZBM zjawiskiem powszechnym. Podobny stosunek do narad wytwórczych można zaobserwować w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego, w Warsztatach Okręgowych TOR i w innych zakładach pracy.

Wiele jest jeszcze jednak organizacji partyjnych, które

egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej przy BP „Starówka” nie posługiwała się dotychczas właściwie żadnym określonym instrumentem walki o obniżkę kosztów własnych, nie korzystała z usprawnień gospodarczych kontroli ani też nie kierowała odpowiednio pracą agitatorów, bo nie wypracowała sobie metod na tym odcinku. Wysiłki organizacji partyjnej i jej egzekutywy były raczej tylko do różnej. Wprawdzie plany finansowo-gospodarcze były dyskusjone na zebraniach, wprawdzie wystąpienia przodujących sztaurów — tow. Kiełbasy i Brychego—świadczą o zrozumieniu przez nich zadań, jakie VI Plenum KC postawiło również przed załogą portu szczecińskiego — ale z dyskusji tych przebił brak znajomości zagadnienia i co najgorsze brak ten utrwalał się także u ludzi z kierownictwa Biura Portowego.

Doszlśmy więc do sedna sprawy: czy można mówić i działać na zebraniu organizacji partyjnej o planie finansowo-gospodarczym, kiedy towarzysze nie rozumieją jego porządnych pozycji, a cyfry w nim podane są dla nich zardka?

Wymasem kierownik Biura Portowego tow. Muraszew się nie stara się dokładnie zapoznać z planem pracy, a stosunek członków egzekutywy, i wielu innych towarzyszy ze „Starówki” do planu finansowo-gospodarczego świadczy o

# Narady wytwórcze — szkołą robotniczej inicjatywy w walce o plan

Właściwym organizatorem narad wytwórczych jest rada zakładowa. Organizacja partyjna nie może jej zastępować na tym odcinku podobnie jak i reszta przy organizowaniu współzawodnictwa, polepszeniu warunków bytowo-kulturalnych załogi itp. Tym niemniej jednak organizacja partyjna jako polityczny kierownik zakładu winna dbać o to, by narady wytwórcze przynosiły pożądane rezultaty, podnosiły poziom pracy w zakładzie, aktywizowały załogę. Ta polityczna rola organizacji partyjnej najczęściej się wyraża również w udzielaniu pomocy radzie zakładowej przy organizowaniu narad wytwórczych, analizowaniu zagad-

nie stawianych na naradzie i mobilizowaniu członków partii do aktywnego udziału w dyskusji.

Organizacja partyjna, czuwając również nad tym, by została dopilnowana przez radę zakładową i kierownictwo go spodarce realizacja wniosków i uchwał przyjętych na tych naradach.

Wśród organizacji partyjnych Szczecina znajdziemy wiele takich, które dużo uwagi i wysiłków poświęcają zagadnieniu narad wytwórczych. Tak np. Komitet Zakładowy przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego dołożył wiele starań, by rady zakładowe organizując narady nasyciły polityczną treścią obrady, by uczestnicy wnosili konkretne propozycje, by podejmowano wiążące uchwały. Komitet Zakładowy rozbudził na tym odcinku oddziałowe organizacje partyjne i pomógł im w szukaniu nowych, najbardziej skutecznych form narad. Dlatego też nie trudno znaleźć przykłady dobrze zorganizowanych i owocnych narad wytwórczych. Rewizja harmo nogramów budowy przez uczestników narad stała się w ZBM zjawiskiem powszechnym. Podobny stosunek do narad wytwórczych można zaobserwować w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego, w Warsztatach Okręgowych TOR i w innych zakładach pracy.

Wiele jest jeszcze jednak organizacji partyjnych, które

zupelnie zapominają o tym niezwykle ważnym czynniku kierowania przedsiębiorstwem i które nie widzą zadań dla siebie w tej dziedzinie. A przecież, przy pomocy narad wytwórczych jak mówił tow. Stalin „robotnicy sprawdzają całą pracę dyrektora przedsiębiorstwa, omawiają plany pracy administracji zakładów, podkreślają błędy i braki oraz mają możliwość usuwać te braki poprzez związki zawodowe, poprzez partię, poprzez organy władzy radzieckiej”.

Nie zdaje sobie z tego sprawy np. organizacja partyjna przy spółdzielni „Wolność”, gdzie narady wytwórcze są po prostu rzadkością. Organizacja partyjna nie wyciąga z tego faktu żadnych wniosków i nie potrafiła wytłumaczyć radzie zakładowej, iż jest to jej najpoważniejsze zadanie. I właśnie dlatego na zebraniu wyborczym teże organizacja partyjna mógł jeden z robotników — tow. Kulik — mówić o niedostatecznym wykorzystaniu rezerw wywocka. Tow. Kulik opracował pomysł racjonalizatorski, który pozwalał produkować cholewkę wyłącznie z odpadków, ale nikt się tym projektem nie zainteresował.

A czy nie narada wytwórcza jest powołana do tego, by się zajmować podobnymi problemami? Czy nie właśnie naradzie wytwórczej, po dyskusji takiego projektu należy powziąć konkretne

wnioski, by jak najszybciej wprowadzić słuszny pomysł w życie? Taki jednak styl pracy jest dotąd obcy organizacji związkowej, a organizacja partyjna w spółdzielni „Wolność” nie uczyniła nic, by pomóc go zmienić.

Podobnie przez długi okres czasu nie odbywały się narady wytwórcze w Fabryce Maszyn Biurowych w Szczecinie, pomimo, iż nie brakło dla nich zasadniczych tematów. Wystarczy wspomnieć, iż wykorzystanie maszyn w tym zakładzie wynosiło zaledwie 45 proc. i sprawa ta niewątpliwie winna była stanąć na porządku dziennym niejednej narady.

Zadania, jakie stoja przed naszymi zakładami w drugim roku Planu 6-letniego wymagają znacznego ożywienia narad wytwórczych. Winny się one stać obecnie prawdziwym polem bitwy o szybsze, lepsze, ekonomiczniejsze wykonywanie zadań produkcyjnych. Jeżeli organizacje partyjne i grupy partyjne wzmocnią swoje polityczne kierownictwo radami zakładowymi i grupami związkowymi, jeżeli wydatnie będą pobudzać ich inicjatywę i pomagać organizacyjnie — to nie ulega kwestii, że w walce tej jeszcze pełniej przejawia się socjalistyczna troska klas robotniczej i każdej załogi fabrycznej o zakład i produkcję, jeszcze bardziej rozszerzy się jej udział w zarządzaniu gospodarką narodową.

wnioski, by jak najszybciej wprowadzić słuszny pomysł w życie? Taki jednak styl pracy jest dotąd obcy organizacji związkowej, a organizacja partyjna w spółdzielni „Wolność” nie uczyniła nic, by pomóc go zmienić.

Podobnie przez długi okres czasu nie odbywały się narady wytwórcze w Fabryce Maszyn Biurowych w Szczecinie, pomimo, iż nie brakło dla nich zasadniczych tematów. Wystarczy wspomnieć, iż wykorzystanie maszyn w tym zakładzie wynosiło zaledwie 45 proc. i sprawa ta niewątpliwie winna była stanąć na porządku dziennym niejednej narady.

Zadania, jakie stoja przed naszymi zakładami w drugim roku Planu 6-letniego wymagają znacznego ożywienia narad wytwórczych. Winny się one stać obecnie prawdziwym polem bitwy o szybsze, lepsze, ekonomiczniejsze wykonywanie zadań produkcyjnych. Jeżeli organizacje partyjne i grupy partyjne wzmocnią swoje polityczne kierownictwo radami zakładowymi i grupami związkowymi, jeżeli wydatnie będą pobudzać ich inicjatywę i pomagać organizacyjnie — to nie ulega kwestii, że w walce tej jeszcze pełniej przejawia się socjalistyczna troska klas robotniczej i każdej załogi fabrycznej o zakład i produkcję, jeszcze bardziej rozszerzy się jej udział w zarządzaniu gospodarką narodową.

wnioski, by jak najszybciej wprowadzić słuszny pomysł w życie? Taki jednak styl pracy jest dotąd obcy organizacji związkowej, a organizacja partyjna w spółdzielni „Wolność” nie uczyniła nic, by pomóc go zmienić.

Podobnie przez długi okres czasu nie odbywały się narady wytwórcze w Fabryce Maszyn Biurowych w Szczecinie, pomimo, iż nie brakło dla nich zasadniczych tematów. Wystarczy wspomnieć, iż wykorzystanie maszyn w tym zakładzie wynosiło zaledwie 45 proc. i sprawa ta niewątpliwie winna była stanąć na porządku dziennym niejednej narady.

Zadania, jakie stoja przed naszymi zakładami w drugim roku Planu 6-letniego wymagają znacznego ożywienia narad wytwórczych. Winny się one stać obecnie prawdziwym polem bitwy o szybsze, lepsze, ekonomiczniejsze wykonywanie zadań produkcyjnych. Jeżeli organizacje partyjne i grupy partyjne wzmocnią swoje polityczne kierownictwo radami zakładowymi i grupami związkowymi, jeżeli wydatnie będą pobudzać ich inicjatywę i pomagać organizacyjnie — to nie ulega kwestii, że w walce tej jeszcze pełniej przejawia się socjalistyczna troska klas robotniczej i każdej załogi fabrycznej o zakład i produkcję, jeszcze bardziej rozszerzy się jej udział w zarządzaniu gospodarką narodową.



# Niech traktorzyści dzielą się doświadczeniem

**K**IEDY pracownicy Wojewódzkiej Ekspozytury POM w Szczecinie przeczytali w prasie, że traktorzyści POM w Pawłowie, Weleda zobowiązali się w ciągu roku wykonać na traktorze marki „Ursus” 1.155 ha orki średniej, oświadczyli tonem wykluczającym dyskusję: „To niemożliwe, to nie zobowiązanie, a nabijanie się z ludzi”. Kilka dni później podlegli im traktorzyści POM w naszym województwie dali bardziej miarodajną odpowiedź: podchwycili apel swojego kolegi i zobowiązali się wykonać o 90 ha więcej od niego i w terminie o 3 miesiące krótszym. Podejmując także zobowiązanie, brygadziści POM w Wolinie, Władysław Kozłowski i jego towarzysze pracy, zobowiązali jednocześnie kierownictwo ośrodka maszynowego do przydzielenia im „domku na kółkach”, do stałego zaopatrzenia w paliwo, żywność oraz w niezbędną zapas części wymiennych, potrzebnych dla przeprowadzenia bieżących napraw. Od agromomów POM zażądali, aby ci wspólnie z zarządami spółdzielni produkcyjnych tak ułożyli plany orki i siewów, by wypadło pracować traktor-

mi nie na skrawkach, lecz na dłuższych polach. Te warunki, zostały przyjęte przez kierownictwo, bo są i możliwe do spełnienia i słuszne. Jeżeli bowiem traktorzysta pracuje w polu, położonym daleko od gromady, a praca jest dwumianowa, a wiele słuszniejsze jest, aby po skończonej robocie — szczególnie w najgorętszym okresie, kiedy szkoda każdej godziny — nie potrzebował chodzić po robocie kilka kilometrów do domu, lecz mógł wypocząć i przenoćować na miejscu pracy. W tym celu niezbędne jest urządzenie pomieszczenia na przyczepie wyposażonego w leżankę i inne sprzęty. Jest również jasne, że praca ciągnika jest wydajniejsza na dłuższych polach, że przy dobrze zorganizowanym zaopatrzeniu mniejsze będą postoje, a więc i mniejsza strata tak drogiego czasu.

Nie ma w naszym województwie ani jednego POM i ani jednego PGR, w którym by traktorzyści nie podjęli zobowiązań, nie włączyli się do wspólnej pracy w siewie pokoju.

Najważniejsze zobowiązania podjęli traktorzyści POM w Łobezie. Jeden z nich zobowiązał się na „Ursusie 45” wykonać 1.700 ha średniej orki, inny zaś postanowił wykonać 1.000 ha średniej orki na „Zetorze”, a więc dwukrotnie więcej niż traktorzyści z POM w Gryficach. Na pytanie, w jaki sposób zamierzają uzyskać tak wysokie wyniki, oświadczyli: „To nasza sprawa, niech nam tylko przydzieli pomocników, na których nam zależy”.

Nie jest to jednak tylko sprawa traktorzystów z Łobezu, czy z Wolina. Jest to wspólna sprawa wielotysięcznej rzeszy traktorzystów całego województwa. Wspólny ich interes i interes naszego rolnictwa wymaga dzielenia się doświadczeniami, dobrymi metodami pracy, stałego ich ulepszania. Od tego przecież zależy będzie wykonanie zobowiązań, jak najlepsze wykorzystanie bogatego parku maszynowego, przedłużenie okresu międzyremontowej pracy traktora, ekonomia paliwa i części wymiennych — od tego zależy koszt mechanicznej uprawy, a więc w poważnym stopniu kształtowanie się kosztów produkcji rolnej.

Zrozumienie tych zagadnień jest coraz większe wśród naszych traktorzystów. Lecz mało samego zrozumienia, trzeba umieć przyswoić sobie metody lepszej pracy, dzielić się wzaajemnym doświadczeniem i uzupełniać je. Trzeba, aby nasi traktorzyści wzajemnie opowiadali sobie o metodach swojej pracy, o tym, jak dochodzą do coraz lepszych przystąpiń, a każdym nowym usprawnieniem, każdym nowym pomysłem, by na te tematy zabierali głos równie na łamach naszego piśmi-

ejalisticzną opiekę traktory i maszyny towarzyszące. W porównaniu z rokiem ubiegłym stan liczebny tej brygady podwoił się. Liczy ona obecnie 46 członków, w tym 16 traktorzystów i posiada 8 traktorów S-80, jeden traktor DT-54, pięć traktorów STZ i jeden „Universal” ponadto 7 plugów, 6 kultywatorów, 7 siewników, 4 talerzówki, brony i inny sprzęt towarzyszący. W tym roku brygada ma do obrobienia 2.800 ha. Dzięki jednak połączeniu kołchozów, traktorzyści będą mogli znacznie zwiększyć swoją wydajność. Brygada postanowiła w roku bieżącym wykonać każdym traktorem o sile 15 KM co najmniej po 1.100 ha młekszej orki, przedłużyć okres międzyremontowy, każdy jedenasty dzień pracować na zasoszczonym paliwie, obniżać koszty uprawy 1 ha o 2 ruble i zaoszczędzić 20 proc. z funduszy przewidzianych na remonty. Brygada zobowiązała się uzyskać wysokie urodzaje na polach kołchozu „Droga do komunizmu”. W wykonaniu podjętych zobowiązań oprze się brygada na dotychczasowym bogatym doświadczeniu. O tych doświadczeniach brygady, o tym jak w tym roku zorganizowała ona u siebie pracę będzie mowa w następnym artykule.

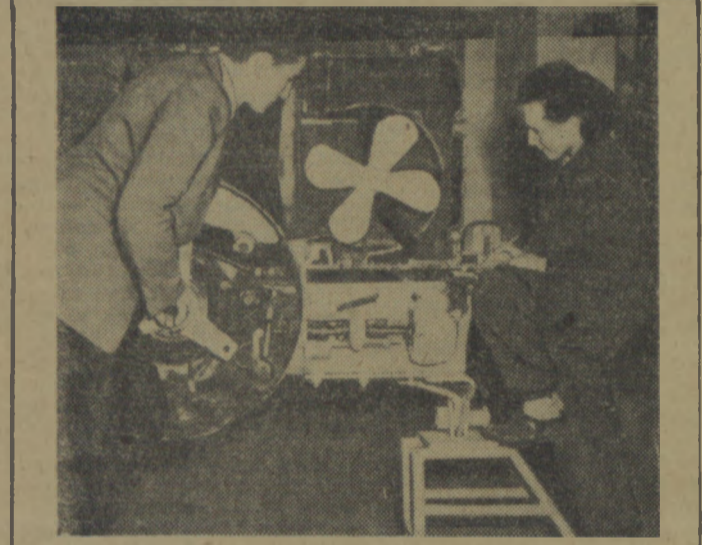
S. K.

## Ku uwadze inspektorów Okr. Zarz. PGR - Południe!

W zespole PGR Stoleczna (kier. gospodarstwa od 3-letni lat! — J. Onyszczuk) panuje niesamowity bałagan. W stojących otworem „składach” niszczone nawozy sztuczne. W oborze brud, brak wszelkiej opieki weterynaryjnej, a wygłodzone krowy dają po 3 ltr. mleka dziennie. Obywatele inspektorzy widocznie tego nie widzą i przyjeżdżając do zespołu zadawalały się otrzymaniem podpisu na delegacji służbowej, by natychmiast wrócić do Szczecina.



**KROWA:** No, gdybym tak umiała pisać, to bym ci tak podpisała tę delegację służbową, żebyś się tam, w Szczecinie, rodzony dyrektor Okręgu nie poznał.



Niedawno zakończył się dwumiesięczny kurs dla starszych agronomów POM w Centralnej Szkole Państwowych Ośrodków Maszynowych i Spółdzielni Produkcyjnych w Ursynowie. Uczestnikami kursu byli synowie małych i średniorolnych chłopów absolwenci liceów rolniczych, którzy przeszli kurs unifikacyjny oraz 6-miesięczną praktykę w POM jako agronomowie rezerwowi i praktykantów. Uczestnicy kursu zajmują obecnie stanowiska starszych agronomów przy POM.  
Na zdj.: słuchacze kursu zapoznają się z konstrukcją traktora. Przy modelu silnika „Ursus”, Aleksandra Mastyk i Julia Ozieża

### Powiat stargardzki w przededniu siewów...

## Usunąć ostatnie niedociągnięcia Nasycić treścią ruch współzawodnictwa

Ostatnia sesja Powiatowej Rady Narodowej w Stargardzie była przeglądem sił całego powiatu w przededniu rozpoczęcia „siewu pokoju”. Akcja siewna w powiecie stargardzkim przebiegać będzie w tym roku w odmienionych warunkach. Do siewów zespołowo przystąpią chłopcy z 70 gromad. Siewy wiosenne w powiecie będą przebiegały pod znakiem szerokiego współzawodnictwa. Już we wszystkich gromadach odbyły się narady poświęcone temu zagadnieniu, podjęto setki indywidualnych zobowiązań, do współzawodnictwa przystąpiły prawie wszystkie spółdzielnie produkcyjne oraz 38 gospodarstw PGR.

O tym, że ruch współzawodnictwa ogarnął szerokie rzesze pracujących chłopów, świadczyły wypowiedzi przybyłych na sesję delegatów. Przedstawiciele spółdzielni i gromad mówili o swoich zobowiązaniach i o sposobie ich realizacji. Np. RZS w Kunowie zobowiązał się osiągnąć 32 q pszenicy z 1 ha oraz wyremontować sposobem gospodarczym oborę na 80 krów. Członek spółdzielni w Lubinie Borkowski postanowił zaościć co najmniej dwa kornie 0,60 ha. POM stargardzki zakończy się wy o 6 dni przed terminem. PGR Malkocino zlikwiduje 300 ha odgogów. Zobowiązania takie napływają z każdej gminy.

Współzawodnictwo wewnątrz spółdzielni już istnieje, a w najbliższym czasie będą podpisane umowy między współzawodniczącymi ze sobą spółdzielni. Zdarzają się wypadki, że starsze spółdzielnie wzywają do współzawodnictwa spółdzielnie młodsze, które posiadają mniejsze doświadczenie organizacyjne, gorzej przygotowaną glebę itd. W tych wypadkach trzeba więc będzie opracować tak umowę o współzawodnictwie, aby w tej walce o plony obie spółdzielnie miały równy start i równe szanse zwycięstwa. Spośród Gminnych Rad Narodowych najwięcej wysiłku w organizowaniu współzawodnictwa włożyła GRN w Klemplinie, która najdokładniej rozpracowała to zagadnienie w podległych sobie spółdzielniach, inne natomiast GRN jeszcze zbyt mało uwagi poświęcają tym sprawom.

### Spotkanie w Tymieniu (2) Umowa już obowiązuje...

Dobrze przestudiowali delegaci „Wspólnego Siewu” wezwanie spółdzielców w Tymieniu. — „Zobowiązaliśmy się — mówił zwracając się do gospodarzy przewodniczący „Wspólnego Siewu” — uzyskać więcej pszenicy z ha, niż my o 3-4 q więcej, niż uzyskaliście w roku ubiegłym. Jeżeli przyznawacie Waszej spółdzielni dodatnie punkty we współzawodnictwie za osiągnięcie wyższych plonów od naszych — to uważam, że to będzie niesprawiedliwe. Bo przecież w poważnym stopniu o plonach decydują warunki glebowe. Tak np. spółdzielnia im. „1 Maja” w Kunowie zobowiązała się osiągnąć 32 q pszenicy z ha, a my w Kani, żebyśmy nawet na głowie stanęli, to takich plonów nie osiągniemy. Jakże więc będzie sprawiedliwe?”

Wiele zobowiązań, podjętych przez spółdzielców w Tymieniu nie było zrozumiałych dla spółdzielców z „Wspólnego Siewu”. Jak to rozumieć — zwrócił się z zapytaniem kierownik grupy hodowlanej z „Wspólnego Siewu” — że wasz oborowy Wiśniewski zobowiązał się podnieść mleczność powierzonych jego opiece krow o 88 litrów na sztukę rocznie, a Kozłowski o 160 litrów? Otrzymałszy wyjaśnienie, że w ubiegłym roku przeciętna wydajność mleka od krowy wynosiła 1700 litrów, zaczął opowiadać, jak zorganizowana jest praca w ich oborze — dumie kańskich spółdzielców, o tym, jak uzyskali przeciętnie od krowy 2850 litrów rocznie przy stanie przeszło 109 krow, a w bieżącym roku zobowiązali się uzyskać 3000 litrów. Kończąc wyraził pewność, że jeżeli oborow w Tymieniu tak samo będą racjonalnie karmić krowy, jeżeli dojarki będą masowo używać miona, przestrzegać idealnej czystości, dbać o czystość dla krow — to wówczas na pewno podwyższą udoje i zawartość tłuszczu w mleku. Jako warunek zaś podpisania umowy z hodowcami z Tymienia postanowił zaprowadzenie okresowej kontroli mleczności krow. Wówczas można mieć pewność, że cyfry udojów są prawdziwe można na ich podstawie dozować pokarm wycinając chore sztuki.

3 kg wełny od owcy, a więc o 0,5 kg. od sztuki więcej, niż we „Wspólnym Siewie” zobowiązali się uzyskać owczarze w Tymieniu. A z kolei o niemiły kłopot przyprawiła gospodarzy stara Grabina z Kani, która opowiedziała, że kobiety we „Wspólnym Siewie” nie

zależnie od wykonywanych robot zobowiązały się uprawić 20 ha buraka cukrowego i 15 ha lnu i — dziwi się, dlaczego kobiety w Tymieniu postanowiły uprawić tylko 6 ha buraka cukrowego. Widać było, że wyjaśnienie gospodarzy, że ziemia nie jest przygotowana, nie przekonało jej, bo przecież musi być dobra ziemia w Tymieniu, skoro gospodarze zobowiązali się uzyskać po 350 q buraka cukrowego z ha. Widać sprawa nie w przygotowaniu gleby, a w kobietach...

Zgodził się, że jak ma być socjalistyczna umowa o współzawodnictwie — to musi być bez żadnej chytrłości z jednej i z drugiej strony. Punktacja winna odzwierciedlać rzeczywisty wkład pracy ludzi. ...Chwilami to pierwsze spotkanie przekształcało się w naradę, na której jej uczestnicy dzielili się swoimi doświadczeniami. Opowiadał dużo o tym, jak zorganizowali pracę w brygadzie, grupowy brygady polowej „Wspólnego Siewu” Piotrowski, jak pracują według dziennego harmonogramu i codziennie wieczorem on, brygadziści, składa sprawozdanie zarządowi z wykonania dziennego zadania. A brygadziści Kowalczyk z Tymienia opowiadał, jak zapoznał członków brygady z planem, normami pracy dziennej i dniówki obrachunkowej.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. „22 Lipca” w Tymieniu (woj. koszalińskiego) Tadeusz Spisak (z lewej) wita serdecznie delegację spółdzielców z „Wspólnego Siewu”, która ze swoim przewodniczącym spółdzielni Michałem Bojma (z prawej) na zaproszenie tymieńskich spółdzielców przyjechała do nich w sprawie podpisania umowy o socjalistycznym współzawodnictwie pracy pomiędzy obu spółdzielni.

Wszyscy zgodzili się, że w punktacji należy porównywać nie plony jednej spółdzielni z plonami drugiej, lecz wysokość osiągniętych plonów w porównaniu z planowaną wydajnością. A to, czy planowana wydajność jest za niska — określili międzysołdzielczo komisja współzawodnictwa. Ale i gospodarze mieli swoje uwagi. Przewodniczący spółdzielni w Tymieniu, Spisak zaproponował, żeby uwzględnić również stopień organizacji spółdzielni. Bo od tego zależy przygotowanie gleby. W Kani — mówił on — już 75 proc. ziemi pod kłosem zostało jesienią zoranę, u nas zaś tylko 25 proc., bo nie dawno wystąpiło do naszej spółdzielni 22 gospodarzy. A więc — zgodzono się — za podstawę do współzawodnictwa pomiędzy obu spółdzielniami będą służyć kontrolowane przez wspólną komisję współzawodnictwa plany jednej i

drugiej spółdzielni oraz zobowiązania. Odpisy tych planów i zobowiązań zostaną dołączone do tekstu umowy.

Zgodził się, że jak ma być socjalistyczna umowa o współzawodnictwie — to musi być bez żadnej chytrłości z jednej i z drugiej strony. Punktacja winna odzwierciedlać rzeczywisty wkład pracy ludzi. ...Chwilami to pierwsze spotkanie przekształcało się w naradę, na której jej uczestnicy dzielili się swoimi doświadczeniami. Opowiadał dużo o tym, jak zorganizowali pracę w brygadzie, grupowy brygady polowej „Wspólnego Siewu” Piotrowski, jak pracują według dziennego harmonogramu i codziennie wieczorem on, brygadziści, składa sprawozdanie zarządowi z wykonania dziennego zadania. A brygadziści Kowalczyk z Tymienia opowiadał, jak zapoznał członków brygady z planem, normami pracy dziennej i dniówki obrachunkowej.

Przewodniczący spółdzielni w Tymieniu (woj. koszalińskiego) Tadeusz Spisak (z lewej) wita serdecznie delegację spółdzielców z „Wspólnego Siewu”, która ze swoim przewodniczącym spółdzielni Michałem Bojma (z prawej) na zaproszenie tymieńskich spółdzielców przyjechała do nich w sprawie podpisania umowy o socjalistycznym współzawodnictwie pracy pomiędzy obu spółdzielni.

Czy jednak to, że nie została jeszcze podpisana umowa hamuje współzawodnictwo? Nie podobnego. Im lepiej rozwinięte są one wewnątrz samej spółdzielni, w im krótszym czasie wykonają siew pokoju, zapewniając sobie lepsze plony — tym większe szanse zwycięstwa będą mieć we współzawodnictwie. Postanowiono wprowadzić dziennik gospodarczy. Na jego podstawie łatwiej będzie można odtworzyć ile dni roboczych zużyto na siew, która spółdzielnia wykorzystala lepiej każdy dzień, każda drogocenna godzina walki o zwycięskie przeprowadzenie siewu pokoju — drugiej wiosennej bitwy Planu 6-letniego na wsł.

Wkrótce podpiszą umowę... Ale choć nie jest jeszcze podpisana umowa — już obowiązuje, już od działywoju na świadomości spółdzielców Tymienia i „Wspólnego Siewu”, mobilizując jednych i drugich do lepszej pracy.

A. PER.

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA” Konk Garbusek (film kolorowy) prod. radzieckiej.

Początek seansów w dniu powszednim o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

WYSTAWA PRAC PLASTY KÓW AMATORÓW czynna od godz. 13-tej do 20-tej w małej sali Domu Kultury Zw. Zaw przy ul. Zwycięstwa 103.

MUZEUM przy ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie od godz. 12-tej do godz. 17-tej, w niedzielę i święta od godz. 12-tej do 20-tej.

DYŻURUJE APTEKA Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Letni kiosk z napojami chłodzącymi otworzył w tych dniach Browar Koszaliński. Kiosk ten znajduje się na skrzyżowaniu ulic Jana z Kolna i Zwycięstwa.

Należałoby pomyśleć również o uruchomieniu drugiego kiosku w przeciwległej części miasta, na rogu ulic Zwycięstwa i Armii Czerwonej.

DLaczego nie sprowadzono na czas ziarna siewnego? Domagamy się uzdrowienia stosunków w Gminnej Spółdzielni w Okonku

List chłopów z gromady Glinki-Mokre

Rozpoczynają się już siewy wiosenne. Większość gromad w naszym powiecie przygotowywała się do tej akcji z całą świadomością, wiedząc, że terminowe i sprawne zakończenie siewów jest ważnym czynnikiem w walce o wyższe plony, o realizację naszych gromadzkich planów gospodarczych, że będzie dowodem wzięcia się pracującego chłopstwa w szereg frontu narodowego do walki o pokój i Plan 6-letni.

Jednak nas, małorolnych i średniorolnych chłopów w gromadzie Glinki Mokre w gm. Okonek (pow. szczeciński), mwił o siewach napawa głęboką troską i obawą, bowiem nie jesteśmy jeszcze dotychczas do nich w pełni gotowi.

Każdy z nas chętnie kontraktował zboża nasienne, rośliny strączkowe i ziemiopłody — tak, jak przewidywał gromadzki plan kontraktacji. Nasiona

do zasiewu zbóż kontraktowanych mieliśmy otrzymać w Gminnej Spółdzielni w Okonku. Tymczasem siewy rozpoczęły się już lada dzień, a ziarna tego dotychczas nie otrzymaliśmy, bowiem GS w Okonku nie srowadziła go w wystarczających ilościach. Ale nie koniec na tym. Zarząd Gminnej Spółdzielni w Okonku nie wiadomo dlaczego ogłasza w gromadach, że nasiona te już są. Kiedy chłopci przyjeżdżają do magazynów GS, okazuje się, że nasion jeszcze nie ma. Wielu z nas jeździło do Okonka kilka razy zupełnie niepotrzebnie, odrywając się od olbrzymich prac przy rozwożeniu obornika, przy gotowywaniu narzędzi rolniczych, uprząży itp., tracąc bezproduktywnie drogocenny czas.

Interweniowaliśmy w tej sprawie w zarządzie gminnym ZSCh. jak dotąd bezskutecznie. Uważamy, że coś jest nie w porządku w GS w Okonku i sprawą tą winny zająć się odpowiedzialni czynniki, tak, byśmy w najbliższych dniach

otrzymali wreszcie upragnione ziarno do siewów. Jan Szustakowski, Stefan Jakubowski, Franciszek Ziółkowski, Władysław Jakubowski, Piotr Koza i Teofil Podlewski Glinki Mokre

Zarząd Gminnej Spółdzielni w Okonku nie tylko nie postarał się na czas sprowadzić nasion do siewu, ale również nie przeprowadza należącego podziału nawozów sztucznych. Zamiast bowiem nawozy te rozdzielać w pierwszym rzędzie wśród małorolnych i średniorolnych chłopów, GS przy podziale nawozów faworyzuje bogaczy wiejskich. I tak np., gdy w wielu wypadkach małorolni chłopcy nie otrzymali z mówionych ilości nawozów — Zarząd GS w Okonku przydzielił kufakowi Józefowi Turkowi z gromady Chwałim aż 8 q na wóz. Rzecz jasna, że taka działalność zarządu GS w Okonku, podrywająca wykonanie planów zasiewów, winna być surowo napiętnowana.

GENOWEFA LIS Okonek

PZGS w Szczecniku winien niezwłocznie zbadać sytuację w gminie Okonek, spowodować jak najszybciej zaopatrzenie chłopów w ziarno siewne oraz podłączyć do surowej odnowienia działalności tych wszystkich, którzy rozdzielają nawozy z krzywdą dla pracującego chłopstwa.

Z listów naszych Czytelników wynika również, że w gminnej spółdzielni w Okonku nie działa w ogóle, względnie niewłaściwie pracuje komitet członkowski, którego zadaniem jest przecież doplnianie zaopatrzenia spółdzielni w dostateczną ilość nasion oraz sprawliwego rozdystrybucyjnego ziarna siewnego i nawozów po mocznych. Trzeba zbadać, czy do GS nie zakraść się wróg, który celowo sabotuje akcję siewną.

Niewątpliwie także Gminna Rada Narodowa oraz gminny komitet PZPR zainteresują się pracą GS w Okonku i przedsięwzięciem odpowiednie środki w celu uzdrowienia panujących tam stosunków.

Start młodego zespołu teatralnego Domu Kultury

Nowo zorganizowany zespół teatralny przy Domu Kultury w Koszalinie zadebiutował ostatnio udaną na ogół premiową tryklową komedią-satyry na burokracizmie, pt. „Przyjmy muzeum o 8.30”. Publiczność występ ten przyjęła z uznaniem.

Ważnym wykonawcą jest mało wyównany. Poprawnie wywłąkali się BARDYGA w roli urzędnika-biurokrata Rokickiego, DIEMIAN jako córka starosty i MACIEJEWSKI, jako naczelnik wydziału. Nie ustępował im: ROKICZ (teleant), JANICKA — (nauczycielka) i ROSZAŁSKI — (woźny w starostwie).

Uniknęli oni szczęśliwie niebezpieczeństwa przekształcenia w odwarzaną postać, odegrali swoje role z poczuciem umiaru.

Współzawodnictwo w kolportażu prasy

Przyjmując wezwanie Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Jedność”, kolporterzy GS „Samopomoc Chłopska” w Złotowie zobowiązali się podnieść na terenie swego zakładu pracy czytelnictwo prasy. Każdy pracownik abonować będzie jeden dziennik i czasopismo. Ogólna ilość prenumerat wzrosła o 30 proc.

Oczyścić atmosferę w bytowskim PGR

Smutnym przykładem złej pracy, nadużyć i rozgardiaszu organizacyjnego jest zespół PGR w Bytowie. Brak współpracy pomiędzy dyrektorem PGR, obywałem Kolasińskim, a Radą Zakładową i Komitetem Zespołowym PZPR powoduje, że pracownicy lekceważą zarządzenia dyrektora. Sam dyrektor lubi zajrzeć do kieliszka i urządzić burdy na zabawach w świetlicy. Chorych, których trzeba odwozić do lekarza, transportuje się zwykłym wozem, bryczką bo w Niemczech wyłącznie od dyrektora, który nawet załadował w niej akumulatory za branie z traktorów.

Główny księgowy zespołu ob. Łopat napiętnował ostatnio pracowników, zarzucając im kradzież prądu. Kontrola

Oswajając pierwszą próbę sił młodego zespołu, trzeba stwierdzić, że brak doświadczenia u poszczególnych aktorów i reżysera RYMASZEW-SKIEGO zaważył w pewnym stopniu na poziomie wystawionej sztuki, osłabiając nieco jej oddziaływanie wychowawcze.

Zaręba jako starosta niedostatecznie wczuł się w swoją rolę, zwłaszcza w I i II akcie. Trudno także było mu opanować treść, co niewątpliwie przy większym obyciu ze sceną nie byłoby miało miejsca. Podobnie w sposób nie zupełnie udany odtworzył rolę robotnika WYKURZ, natomiast OLEKSIAK w epizodycznej sylwetce wypadł dość dobrze.

Premierowy występ zespołu był mimo szeregu braków imprezą udaną. Część niedociągnięć i uchybień należy polożyć na karb młodego jeszcze doświadczenia scenicznego reżysera i całego zespołu.

Fakt, że w drugim dniu przedstawienia bilety zostały wyprzedane już w godzinach przedpołudniowych, a dla kilkuset osób biletów zabrakło, świadczy nie tylko o żywym przyjęciu przez publiczność koszalińską przedstawienia zespołu Domu Kultury, ale i o niezaspokojonym głośnie kulturalnej rozrywki, o potrzebie stworzenia w naszym mieście wojewódzkim stałego teatru.

(Koz)

Opowszechnienie prasy młodzieżowej

W zarządzie Wojewódzkim ZMP odbyła się onegdaj odprawa instruktorów prasowych z Zarządów Powiatowych ZMP w województwie koszalińskim. Na odprawie omówiono szczegółowo sprawy dotychczasowego stanu preraferaty, czytelnictwa i ruchu korespondentów pism młodzieżowych: „Sztandaru Młodych”, „Nowej Wsi”, „Pokolenia”, „Miesięcznika Instrukcyjnego”, „Świata Młodych” oraz nakreślono plany dalszego umasowienia tych pism wśród młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej.

Wnioski z narady niewątpliwie posłużą jako wytyczne do pogłębienia propagandy czytelnictwa wśród młodzieży.

Głosy Czytelników

PYTAMY DLACZEGO...

...w PDT i placówkach handlu detalicznego artykułami przemysłowymi MHD w Koszalinie już od dłuższego czasu nie można nabyć elektrycznych maszyn do gotowania.

... przy magazynie GS w Sianowie stoją niezabezpieczone i niewyremontowane dwa plugi, które na deszczu i śniegu z każdym dniem niszczą się coraz bardziej.

... MRN w Koszalinie nie pomysliła dotychczas o naprawie i wymalowaniu na biały kolor uszkodzonej przed kilku miesiącami żelaznej barierki, zabezpieczającej ruch pieszych przy skrzyżowaniu ulic: Zwycięstwa, Jana z Kolna, gen. Świerczewskiego i Marsz. Rokossowskiego.

... w PDT, placówkach Handlu Detalicznego i MHD w Koszalinie od dłuższego czasu nie ma butników, o które niustannie dopominają się koszalińskie „spiochy”?

... Zakład Oczyszczania Miał sta nie interesuje się absolutnie rynkiem, przypominającym raczej „składnicę śmieci i odpadków” niż plac miejski.

... Zarząd GS w Sianowie nie polecił zreperować dachu na magazynie Gminnej Spółdzielni? W dni deszczowe przez dziury w dachu przecieka woda do pomieszczenia, w którym leży kilka ton cennych nawozów sztucznych.

... koszalińska rozdzielnia elektryczna w Białogardzie wyłącza prąd w niektórych dzielnicach, nie uprzedzając o tym mieszkańców?

KRYTYKA POMAGA

Na zamieszczoną w naszym czasopiśmie notatkę z dn. 21.II Okręgowy Zarząd Gospodarstwa Rolnych w Koszalinie wyjął:

Pouczono Dyrekcję Zespołów o terminowym wyładowywania i załadowywaniu wagonów, a winni niedopilnowania tego zostaną ukarani.

W sprawie akcji odoszczerniania w Słupsku, o której pisaliśmy w notatce z dn. 12. II br., Prezydent MRN Wydział Zdrowia zwrócił się do Wydziału Zdrowia przy WRN w Koszalinie o jak najszybsze skierowanie kołunym deratycyjnemu do Słupska.

Treść notatki z dn. 13.II pt. „Dobrane towarzystwo” — jest prawdziwa — donosi Powiatowa Spółdzielnia Spożywców „Odrodzenie” w Czułowie. W związku z tym kucharza i kelnerka zostały z pracy zwolnione, a personel gospody został dokładnie pouczony o swoich obowiązkach.

Notatka z dnia 15.III br., dotycząca złej pracy w GS Czułowa odniosła skutek. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chlop-

Spółdzielnia w Tymieniu gotowa do siewu!



Spółdzielcy z Tymienia (pow. koszaliński) dobrze przygotowali się do akcji siewnej. Traktory z POM przybyły już do spółdzielni, maszyny siewne i inne narzędzia rolnicze są również w stanie pełnej gotowości do pracy. Skoro tylko dostatecznie obesznie ziemia — spółdzielcy wyruszą w pole.

Na zdjęciu: przewodniczący spółdzielni im. „22Lipca” w Tymieniu, TADEUSZ SPISAK, oraz kowale, FAIL i ANKUDOWICZ, przeglądają wyremontowane plugi.

Chłopi z gminy Siemyśl rozpoczęli już siewy wiosenne

Sprzyjające warunki atmosferyczne ostatnich dni wpłynęły dodatnio na szybsze rozpoczęcie wiosennych prac w polu. Pracujący chłopcy z gminy Siemyśl (pow. kolo-brzeski) przystąpili już do siewu owsa.

zowanej i rozplanowanej pracy w przedmiu wiosennej akcji. pierwsze siewy w tej gminie przebiegają pomyślnie. Chłopi zdają sobie sprawę z tego, że wczesniejszy siew przyniesie im lepsze plony.

BR. KUZAŃSKI

Złucio ZMP

Zakończenie kursu ZMP-owskiego dla kierowników zespołów samokształceniowych w WOS ZMP w Mielnie

W tych dniach odbyło się w Mielnie zakończenie kursu dla kierowników zespołów samokształceniowych ze szkół zawodowych, liceów pedagogicznych i ogólnokształcących z terenu województwa koszalińskiego. Na zakończenie przybył członkowie prezydium ZW ZMP Jan Buldak, i Henryk Głowacki.

Uroczystość zakończenia kursu zgali przewodniczący samorządu kursu Tadeusz Rutkowski. Złożył on podziękowanie kierownikowi Wojewódz-

kiego Ośrodka Szkoleniowego i Zarządowi Wojewódzkiemu za zorganizowanie kursu, który dał słuchaczom wytyczne do dalszej pracy w terenie. Przedstawiciel ZW ZMP — Buldak nakreślił aktualne zadania stojące przed młodzieżą szkolną. Następnie kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego ZMP Strzeszkowski stwierdził, że obecny kurs zrealizował program szkolenia i dał wytyczne jak należy prowadzić szkolenie w terenie, opierając się na zespołach samokształceniowych. Przykładem dobrej pracy są zespoły kursowe im. Marchlewskiego i Rutkowskiego, które zdobyły pierwsze miejsce. Umalę one stworzyć zwarty kolektyw młodzieży.

Przemówienia te przerywały entuzjastyczne owacje na cześć Wielkiego Przyjaciela Młodzieży Towarzysza Stalina i Towarzysza Bleruta, na cześć WKP(b) i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komсомоłu i ZMP. Słuchaczka kursu Barbara Rak odczytała projekt listu protestacyjnego przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zbrodnictwom planom wojennym imperialistów amerykańskich. List ten zebrała młodzież przy jąta gromkimi okrzykami na cześć pokoju.

Następnie rozdano świadectwa ukończenia kursu. W nauce wyróżnili się: Tadeusz Rutkowski, Czesław Krych, Florencja Smarujówna i Mieczysław Walezak. W imieniu kursantów zabrał głos M. Walczak z Państw. Liceum Pedagogicznego w Słupsku, który m. inn. powiedział: „Najlepszym wyrazem wdzięczności za zorganizowanie kursu — o dzie piasza praca w terenie dla dobra Polski Ludowej, nasz udział w budowie socjalizmu”.

Szereg uczestników zgłosiło zobowiązanie podniesienia wyników nauzenia. Zobowiązania takie podjęli m. in. przed stawiciele następujących szkół. 11-letniej w Drawsku, Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie, TP w Koszalinie, Liceum A. ministracyjno - Gospodarczego w Słupsku i innych. Część artystyczna zorganizowana przez słuchaczy kursu zakończyła młg uroczystość

JERZY GADOMSKI korespondent młodzieżowy

**Tod usz Fanorat**

## Literatura w Węgierskiej Republice Ludowej

Wyzwolenie Węgier 4.IV 1945 roku i narodziny demokracji ludowej zapoczątkowały rewolucyjne zmiany również w węgierskim życiu kulturalnym. Wyrazem ich jest m. inn. ogromny wzrost produkcji wydawniczej. I tak np. w roku 1949 wydano na Węgrzech — w kraju liczącym 9,3 miliona ludności — 46 milionów książek i broszur, tj. sześciokrotnie więcej niż przed wojną. Cyfra ta oczywiście roku 1950 została znacznie przekroczona.

Dzięki pomocy ideologicznej partii, wielu przedwojennych pisarzy weszło na drogi realizmu socjalistycznego. Równocześnie, obok starych kadr pisarskich, rośnie nowy narybek, który uczyć się na wierszach literatury radzieckiej i opierając na dziełach rodzimych klasyków, coraz palniej w swoich dziełach daje wyraz nowej rzeczywistości i pokazuje życie chłopca i robotnika.

Największe przeniesienie dokonało się w poezii. ZEITAN ZELK, który już nie raz w klasycznych strofach opiewał wielką i wyzwalającą węgierskich mas robotniczych, w roku 1949 wydał poemat „Pięć wierności i chwale”, mowa w nim o miłości i wdzięczności ludu węgierskiego dla Stalina. Centralnym problemem twórczości poetki GABORA DEVECSÉRIEGO jest walka o pokój. Zasadniczym tematem poetyki Lajos KENYA w poezii swojej okazuje się odbudowa kraju i przebudowa wsi węgierskiej, kroczącej ku socjalizmowi.

W ślad za liryka torował sobie nowe drogi DRAMAT. Sztuka Sandora Gergely'ego, pt. „Sprawa Paula Eszterga”, reprezentującego starsze pokolenie pisarzy rewolucyjnych, zdobyła wielki sukces na Węgrzech i za granicą. Sztuki młodszych dramaturgów (np.

Ewy Mandi — „Bohaterowie dnia codziennego”) wprowadziły na scenę robotników i chłopów budujących socjalizm. Dużą pomoc dramaturgom okazały sztuki pisarzy radzieckich, grane na Węgrzech.

Nowa literatura węgierska wy dobyła wiele talentów pisarskich z mas pracujących. SANDOR RIDEĞ, b. robotnik folwarczny, otwiera ciężkie życie służby w majątkach obszarowych. Najnowsze jego powieści mówią o życiu dziesięciokrotniej wsi. ISTVAN KAMJEN do wyzwolenia pracował jako robotnik sezonowy. Ciężką dole i upokorzenia robotnika z lat przedwojennych opisał w powieści o charakterze autobiograficznym pt. „Mi chał”. Łącznie Kamjenem do biurowało również kilku innych młodych pisarzy-robotników. Do wykrycia ich talentów w dużej mierze przyczynił się konkurs literacki im. Attili Józsefa, zorganizowany przez Krajową Radę Związków Zawodowych.

Poważny wpływ na przemiany w życiu literackim Węgier miało przede wszystkim oddziaływanie literatury radzieckiej. W latach 1945—1948 ukazało się na Węgrzech 550 000 tomów radzieckiej literatury pięknej. W roku 1949 cyfra ta wzrosła do 1 550 000 egzemplarzy.

Rząd węgierski organizuje co roku konkursy literackie. Pierwsza nagroda w konkursie na sztukę dramatyczną im. Józsefa Katony wynosi 20 tysięcy forintów. Laureatami tej nagrody są: Pal Szabo, Ferenc Karinthy, Eva Mandi, Sandor Rideğ, Gabor Devecseri i Gyula Illyés. Konkurs literacki im. Attili Józsefa, organizowany corocznie z okazji Dni Książki, przewiduje około 30 nagród.

Stosunkowo najpóźniej nastąpiły przemiany w prozie.

Jako pierwsi zgłosili się do walki pisarze starego pokolenia, którzy spędzili lata fa szyzmu Horthy'ego w Związku Radzieckim. Tu należy wymienić znowu Sandora Gergely'ego, który w wydanej trylogii p. t. „Dózsa” kreśli sylwetkę bohaterów węgierskich buntów chłopskich z XVI w. Drugim osiągnięciem Gergely'ego w zakresie prozy jest wydany niedawno tom reportaży „Meldunek ze wsi”, dających obraz życia współczesnej wsi węgierskiej.

Pisarzem tego samego typu co Gergely jest Bela Illes. Wydał on kilka powieści m. in. „Rapsodie Karpacką”, opisującą stosunki narodowościowe na przedwojennej Rusi Podkarpackiej oraz tom opowiadań p. t. „Opowieści o bronii i bohaterstwie” na tematy walki wyzwoleniczej. (Obie te książki ukazały się niedawno w języku polskim).

Wznowiono również szereg dzieł postepowej literatury przedwojennej, które były zepchnięte przez burżuazję na margines życia literackiego.

W gronie młodych pisarzy duże nadzieje rokuje Ferenc Karinthy. Tematem jego powieści jest praca robotników budapeszteńskich, odbudowa kraju i walka o wykonanie planu 5-letniego. Zadebiutował zbiorem opowiadań pt. „Piękne życie”. Ostatnio wydał nową powieść o murarzach.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy Państwa socjalistycznego. Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabo za całokształt pracy literackiej ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Piedź ziemi”.

# GŁOS sportowy

Dla uczczenia Święta 1 Maja

## Członkowie LZS powiatu Sławno noda mu a masowe zobowiązani

W tych dniach w Komitecie Kultury Fizycznej w Sławnie odbyła się narada powiatowa przewodniczących LZS. Na naradzie omawiano wiele zagadnień, m. inn. przeszerzenie uchwał III plenum GKKF, przygotowanie do tegorocznych Biegów Narodowych, sprawy odpowiedniego przygotowania do sezonu boisk sportowych itp.

Zabierający głos w dyskusji oświadczyli, że w tegorocznych Biegach Narodowych

Zebrał Prezydium sekcji LA w Szczecinie

Dzisiaj o godz. 19 w sali konferencyjnej WKKF w Szczecinie odbyła się konferencja prezydium sekcji lekkoatletycznej przy WKKF w Szczecinie. Tematem obrady były sprawy Biegów Narodowych oraz obchodu święta robotniczego w dniu 1 Maja.

Obecność wszystkich członków prezydium sekcji obowiązkowa.

## Drugie zwycięstwo piłkarzy SKS z Berlina

W ubiegłą niedzielę SKS z Berlina rozegrał w Dębnie towarzyski mecz piłkarski z miejscową Gwardią. Młodzi piłkarze z ławy szkolnej pokazali publiczności debińską siłę, zespołową grę zwyciężając w stosunku 2:0 (0:0).

Drugie zwycięstwo piłkarzy SKS z Berlina w tym sezonie świadczy o dobrym ich przygotowaniu do rozgrywek mistrzowskich.

A. G. korespondent sportowy z Berlina

## 11 drużyn zgłosiło się do Wyciągu Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego Wyciągu Pokoju „Trybuna Ludu” i „Rudeho Prava” napłynęły dwa dalsze zgłoszenia drużyn zagranicznych.

Jako dziesiąta z kolei drużyna zgłosiła się reprezentacja robotniczych kolarzy fińskich (TUL). Jednostkowym zespołem jest reprezentacja Triestu.



Tak więc do chwili obecnej do Wyciągu Pokoju zgłosiło się już 11 reprezentacji: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Finlandia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia, Triest, Włochy, Węgry.

Termin zgłoszeń upływa w dniu 9 kwietnia.



Biegi na przelaj w Związku Radzieckim mają już swoją tradycję. W każdej takiej imprezie biorą udział setki i tysiące sportowców.

## Kiedy wystartują kolarze Słupska?

Sezon zimowy sportowcy Słupska wykorzystali całkowicie. Szczególnie dobrze spisali się siatkarze. Koszykarze

oraz tenisiści stołowi w związku z nadchodzącym sezonem letnim sportowa publiczność Słupska oczekuje teraz z niecierpliwością pierwszych startów swoich kolarzy, jednak do tychczas nie o nich nie slychać. W Słupsku istnieje 3 sekcje kolarskie i te powinny w najbliższych dniach zorganizować jakąś imprez kolarską w ramach prób na SPO Zbliża się termin Biegów Narodowych, toteż należałoby wykorzystać wolny obecnie termin, bo dalsze zwlekание opóźni je szcze bardziej pierwsze kroki naszych kolarzy.

S. B. korespondent sportowy ze Słupska

## Finały tenisowych mistrzostw zimowych ZSRR

1 bm zakończyły się 21 Moskwa na krytych kortach wygrał mo Zimowe Mistrzostwa ZSRR w tenisie Gry finałowe przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedynczej kobiet mistrzyni ZSRR Biełonienko (Moskwa) pokonała sześćdziesiąt roczną mistrzynię zimowych mistrzostw Koro winę (Leningrad) 6:3, 6:2.

Gra pojedyncza mezczyzn Andrejew (Moskwa) — Negrebecki, w lokach 6:1, 2:6, 10:8.

Gra podwójna kobiet: Korowina, Nalimowa (Leningrad) — Biełonienko, Kalmykova (Ukraina) 6:4, 6:1.

Gra podwójna mezczyzn: Andrejew, Bieł — Gajman (Moskwa) — Malafiejew, Łukirski (Leningradzie) 6:4, 6:7, 6:4, 6:2.

Gra mieszana: Nalimowa, Negrebecki (Leningrad) — Borysowa, Andrejew (Moskwa) 6:1, 7:9, 7:5.

ZSRR: KATARINA J. J. J. J.

Nr tam. 1430 — 3431 — A-2-24023

# U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 187

Tym większą była radość Doronina, gdy po powrocie do kombinatu dowiedział się, że przybyły nowe statki z Władystoku. Przypłynęły same, co było o tej porze roku niezwykłym bohaterstwem.

Wieniec i Wologdina opracowali już dokładny plan wyzyskania nowych statków — teraz wszyscy rybacy mieli statki i byli we wszystko zaopatrzeni do sezonu.

Doronina oczekiwała jeszcze jedna przyjemność: przybyli rybacy, których zwerbował w porcie, a wraz z nimi ów Dymitr Aleksiejewicz, który mu się tak spodobał.

Dymitr Aleksiejewicz nazywał się Wiesielczakow.

Dymitr Wiesielczakow oświadczył w obwodowym Komitecie partii, a następnie w centralnym zarządzie, że wraz z przyjacielem chce pracować na brzegu zachodnim.

Prośbę Wiesielczakowa uwzględniono, przyjaciela zaś skierowano na wybrzeże wschodnie. Dymitr przybył do kombinatu z rana i ulokowawszy się w hotelu poszedł natychmiast na nabrzeże, obejrzał statki, porozmawiał z Wologdiną i zaczął sobie dobrać załogę.

W południe wstąpił do partorga. Nyrkow obejrzał jego legitymację kandydata i powiedział:

— Jeszcze jeden Wiesielczakow. Mam nadzieję, że niepodobny do tamtego.

Dymitr zainteresował się człowiekiem, który nosi jego nazwisko; Nyrkow objaśnił mu więc pokrótce, że jest to człowiek i w ogóle obcy im człowiek, chociaż zresztą niezły rybak.

— Skąd się u was wziął? — zapytał Dymitr.

— Kto go tam wie! — odpowiedział niechętnie Nyrkow.

— Wahał się po morzach jak potępieniec i przygnało go coś do nas.

Dymitr nie odpowiedział, ale twarz jego drgnęła.

Wieczorem wszedł do na wółp rozwalonej, ale za to odważnej łopki, w której mieszkał Wiesielczakow. Spał w tej chwili na łóżku przykryty swoim ciężkim paltem.

Leżał na plecach. W przyćmionym świetle latarni jego obrzydliwym czerwona twarz robiła wrażenie purpurowej.

Dymitr stał długo, przyglądając się badawczo śpiącemu, po czym dotknął jego ramienia.

Wiesielczakow otworzył oczy.

Str. 188

U NAS JUŻ ŚWITA

— Czego chcecie? — zapytał.

— Nazywacie się Aleksy Stiepanowicz?

Wiesielczakow wstał natychmiast. Zbladł trochę. Zaczął przedkładać oczami.

— Czego chcecie? — powtórzył niepewnym, zmienionym głosem.

— Dobry wieczór, ojciec — powiedział Dymitr patrząc mu prosto w oczy.

Wiesielczakow podniósł ręce, cofnął się, potem opuścił ręce, oblizał wargi i jak gdyby się krztusząc zapytał:

— Ty... co ty mówisz, co?

Dymitr milczał.

— To ty... Mitia?

— To ja, ojciec.

Wiesielczakow usiadł na łóżku.

— Patrzcie, patrzcie — po starzał zmieszany.

Nie objęli się i nie pocałowali. Dymitr usiadł również na łóżku.

— Jak ci się powodzi, ojciec?

— Żyję jakoś — powiedział Wiesielczakow opuszczając głowę. Potem cicho, prawie szepsem zapytał:

— A matka? Żyje?

— Żyje.

— Wyszła za mąż?

— Nie.

Wiesielczakow pokręcił głową jak ślepiec i powiedział:

— A ja... jestem tutaj.

— Widzę.

— Umilkli.

— No cóż — przesadnie głośno powiedział Wiesielczakow. — Skoro tak, to trzeba wypić. Wódkę pijesz?

— Pije.

Wiesielczakow wyjął ze stojącej w kącie walizki butelkę, dwie szklanki i smażoną rybę.

Gdy nalewał wódkę, słychać było, że szyjka butelki uderzała o brzeg szklanki.

— Pij — powiedział głośno — lubisz japońską?

— Nie próbowałem dotychczas.

— A nie przywoziłeś z kontynentu prawdziwej?

— Nie, nie przywoziłem.

(c.d.n.)